

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Lwów, plac Smolki 3. I. p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH
REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU
20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do
domu 4-80 z dostawą 5-30. Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 —
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

Ruszyliśmy z martwego punktu.

Jest bezsprzecznym sukcesem Rządu prof. Bartla, że najaktualniejsze, najżywniejsze zagadnienie państwowe, sprawa rewizji Konstytucji, wkroczyła w pierwszą, początkową fazę swego urealnienia. Dzień, w którym reforma Konstytucji opuściła platformę dyskusyjną i sporów, a weszła pod ściśle formalne, regularne obrady Komisji konstytucyjnej, można śmiało nazwać dniem przełomowym. Bo istotnie, punktem kulminacyjnym wszelkich naszych politycznych zainteresowań naszych politycznych zainteresowań doby bieżącej jest sprawa zmiany Konstytucji marcowej r. 1921, przekazana zresztą przez tęże Konstytucję obecnemu Sejmowi.

Podstawę dyskusji w Komisji konstytucyjnej stanowią w tej chwili dwa projekty: klubu B. B. W. R. i Lewicy. Ponadto przyjęto, jako materiał dyskusyjny, memoriał Klubu Narodowego, który z braków formalnych (nie osiągnął 111 podpisów) samoisnego projektu nie stanowi.

Rzecz rozgrywa się na razie w ramach dyskusji ogólnej. Z referował poseł Piłsudski znany projekt B. B. W. R., referował projekt drugi — poseł Niedziałkowski; poprawek Klubu Narodowego bronił poseł Winiarski; padło oświadczenie ze strony Wyzwolenia; we wtorek wypowie się (oczywiście ogólnie) większość klubów.

Nie trzeba być zwolennikiem tego czy innego programu politycznego, ale przyznać się musi, że jedynym dziś realnie postawionym projektem, jest projekt B. B. W. R. Nie idzie o to, czy jedna lub druga rzecz w toku dyskusji sejmowej ulegnie odchyleniu, czy jeden lub drugi fragment inną przybierze formę, — ale faktem jest, że projekt ten w swych zasadniczych podstawach odpowiada najzupełniej temu powszechnemu przekonaniu, tym opartym o życiowe doświadczenie poglądom, które nakazują iść reformie Konstytucji tą właśnie, a nie inną drogą. Wzmocnienie władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, wzmoczenie powagi parlamentu polskiego przez podniesienie wieku wyborców i posłów i usunięcie od wyborów elementów nietetycznych, ukrócenie praw immunitetowych, reforma Senatu, — to są postulaty, które stawia nie B. B. W. R., ale życiowa prawda i życiowa konieczność.

Problem rewizji Konstytucji staje dziś zupełnie jasno, wyraźnie i konsekwentnie, jako najważniejsze zadanie Państwa i dziwiłoby się należało gdyby Sejm czynił jakiegokolwiek trudności z przeprowadzeniem tego niewątpliwie trudnego zadania. Należy mu podporządkować wszystkie inne sprawy, bo dopiero po zrewidowaniu Konstytucji, będą one mogły rozwijać się w sposób nowy, zdrowy i korzystny. Pamiętać trzeba o tem, co się już tylokrotnie powtarzało, że nasze geograficzno-polityczne położenie wymaga od nas lepszej i silniejszej organizacji państwowej, niż ją mogą mieć inne narody. Z taką organizacją, jaką mamy dziś, nie wolno nam znaleźć się w chwilach naprawę ciężkich.

Sejm nie może sprawy tej wydać na łup partyjnym targom i poglądom. Na prace Komisji konstytucyjnej zwró-

Z ostatniej chwili.

Dziś odbyło się uroczyste otwarcie Zakładów Azotowych w Mościcach.

Przybycie P. Prezydenta Rzplitej i Premjera Bartla.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. Z Tarnowa donoszą: Dziś o godz. 10 rano przybył do Tarnowa specjalny pociąg, wiozący P. Prezydenta Rzplitej wraz ze świtą. Tym samym pociągiem przybył Premier prof. Bartel wraz z kilkoma członkami Rządu, Wiceministrowie, Szef Sztabu Głównego gen. Piskor i szereg wyższych urzędników.

Po powitaniu na dworcu, udał się P. Prezydent wraz z otoczeniem do Mościc, gdzie o godz. 11 przedpoł. roz-

poczęły się uroczystości, związane z poświęceniem i otwarciem nowej, wielkiej fabryki związków azotowych. Wygłoszono szereg przemówień. P. Prezydent dokonał otwarcia nowych Zakładów, poczem rozpoczęło się zwiedzanie fabryki.

P. Prezydent Rzplitej zatrzyma się w Mościcach przez całą niedzielę, zaś Premier Bartel wraca dziś wieczorem do Warszawy.

Budżet Ministerstwa Sprawiedliwości.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. Komisja budżetowa przystąpiła dziś do rozpatrywania budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości, który referuje poseł Rozmarny stwierdzając, że jest to drugi już

budżet tego resortu, rozpatrywany w nieobecności Ministra, który go ułożył. Referent poruszył m. in. sprawę podśłuchów telefonicznych atakując sędziego śledczego Luksemburga.

Narada gospodarcza u Premjera.

Warszawa, 18 stycznia. (PAT). Dnia 17 b. m. pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów prof. Bartla odbyła się konferencja w sprawie sytuacji gospodarczej kraju. W konferencji wzięli udział Ministrowie: Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Przemysłu i Handlu, Pracy oraz Kolei. Omawiano sprawy rolnicze, ze specjalnem uwzględnieniem spraw zbożowych.

Rozpatrywano sytuację w przemyśle włókienniczym. Wobec trudnej sytuacji w Łodzi postanowiono wystąpić do Sejmu o kredyt specjalnie na pomoc doraźną dla Łodzi, oraz zdecydowano obniżyć taryfę kolejową na przewóz mialu węglowego do Łodzi. Dalszy ciąg konferencji ma odbyć się w przyszłym tygodniu.

Niepowodzenie konferencji węglowej.

Genewa, 18 stycznia. (AW.). Wielkie zdumienie wywołał fakt odrzucenia przez konferencję węglową wszystkich wniosków, dotyczących czasu pracy w górnictwie, zarówno 8, jak 7 i pół oraz 7 i trzy czwarte godzin pracy. Od głosowania prócz rządowych delegatów Niemiec i Hiszpanji powstrzymał się również Min. Sokal, u-

zasadniając swoje stanowisko tem, że konferencja nie bierze pod uwagę konferencji waszyngtońskiej, nie uwzględnia sprawy urlopów, pracy na powierzchni itd. Konferencja zakończyła się bardzo nikłymi wynikami. W czasie dyskusji nad wnioskami, delegacja angielska zarzuca konferencji, iż miesza się do spraw wewn. Anglii.

O rozbrojenie na morzu.

Londyn, 17 stycznia. (PAT). Minister spraw zagranicznych Henderson, pierwszy lord admiralicji Alexander i szereg innych wybitnych osobistości politycznych, powitało delegację amerykańską w imieniu rządu w chwili jej przybycia do Londynu. W godzinę po przybyciu Stimson odbył na Downing Street konferencję z Mac Donaldem. Dziś wieczorem przybywa do Londynu Grandi, jutro Briand, w niedzielę Tardieu.

Londyn, 17 stycznia. (PAT). Sekretarz stanu Stimson przyjął dziś dziennikarzy londyńskich, którym oświadczył, iż odbył z Mac Donaldem

rozmowę nacechowaną wielką wzajemną uprzejmością. Stimson spodziewa się, iż przed zebraniem konferencji spotka się z innymi delegatami i będzie mógł odbyć z nimi rozmowę, a między innymi z Tardieu i Grandim. Odmówił on udzielenia jakiegokolwiek wyjaśnienia co do stanowiska Ameryki.

Londyn, 17 stycznia. (PAT). Przybył tu dziś w godzinach popołudniowych włoski minister spraw zagranicznych Grandi oraz inni delegaci włoscy. Przyjęci oni zostali przez ministra Hendersona, ambasadora włoskiego oraz szereg innych osobistości.

Kwad jest uwaga całego społeczeństwa, w którego duszę zapadła głęboko konieczność zmiany obecnie obowiązującej Ustawy. Społeczeństwo nie da sobie wydrzeć wiary, że ta rzecz, od której bieg wszystkich spraw państwowych zależy, doczeka się wreszcie realizowania.

Kwad w programie swym umieścił rewizję Konstytucji; chce jej i cały Naród. Nie rodzi się przeto iści paradoksalna sytuacja, iżby temu, czego pragnie Naród, stawić mieli przeszkodę jego parlamentarni przedawcieli.

10-lecie odzyskania Pomorza.

Warszawa, 18 stycznia. (A. W.). P. Prezydent Rzplitej weźmie udział w uroczystościach odzyskania Pomorza i przybędzie do Torunia 15 lutego. Pobyt p. Prezydenta w Toruniu potrwa 2—3 dni. Uroczystość ta obejmie równocześnie 10-lecie zajęcia przez wojsko polskie i władze cywilne wybrzeża morskiego. W związku z uroczystościami wydana zostanie księga pamiątkowa, poświęcona 10-leciu Pomorza.

Przeciw Schachtowi.

Berlin, 17 stycznia. (PAT). Ogłoszony przez frakcję socjal-demokratyczną komunikat donosi, że obecni na wczorajszym posiedzeniu członkowie frakcji wypowiedzieli się zgodnie przeciwko Schachtowi, określając jego wystąpienie w Hadze jako niedopuszczalną próbę uzyskania prerogatyw przysługujących rządowi dla Banku Rzeszy i stworzenia w ten sposób rządu ubocznego w Niemczech.

Proces monarchistów rosyjskich.

Moskwa, 17 stycznia. (PAT). Kolegium wojskowego trybunału najwyższego w Leningradzie przystąpiło do procesu monarchistów b. oficerów carskich, oskarżonych o szpiegostwo i rozpowszechnianie na terenie Z. S. S. R. fałszywych czerwońców, importowanych z zagranicy. Przewodniczącym powyższej organizacji jest Schiller, jeden z bliskich współpracowników gen. Glasenappa, szefa organizacji monarchistycznej w Gdańsku. Eksperti ustalili, że czerwońce te są identyczne z fałszywymi czerwońcami, fabrykowanymi przez organizację białogwardystów w Berlinie.

Sensacyjna kradzież.

Londyn, 17 stycznia. (PAT). Niezwłocznie po dostarczeniu do ministerstwa lotnictwa 6 worków pocztowych, stwierdzono, że 2 z nich zostały skradzione. Sprawcy kradzieży wraz ze spółnikami zdołali zbiec oczekującym na nich samochodem. Jak przypuszczają, worki zawierały oficjalne dokumenty szyfrowane oraz tajne raporty w sprawie kradzieży nowoskonstruowanego aparatu lotniczego. Uważają za nieprawdopodobne, aby kradzież dokonana była w celach rabunkowych.

Urząd morski wyjaśnia.

Gdynia, 17 stycznia. (PAT). Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, w związku z ucieczką byłego pracownika Urzędu Morskiego w Gdyni Janusza Zalewskiego, był on zatrudniony w tym Urzędzie w charakterze urzędnika kontraktowego VII. st. i nigdy radcą prawnym tego Urzędu nie był, jak również nie miał żadnego dostępu do spraw tajnych Urzędu, jak to podały niektóre pisma. W związku z tem Urząd Morski komunikuje, że do kompetencji jego należą tylko sprawy dotyczące wyłącznie marynarki handlowej. Poza oszustwami, którego ofiarą padli znajomi i kolegi Zalewskiego, Skarb Państwa na żadne straty nie został narażony przez zbiegłego. Niema tu również mowy o jakiegokolwiek aferze szpiegowskiej.

Monarchje i republiki.

W niemieckiej „Zeitschrift für Geopolitik“ opublikował Karol von Loesch mapę Europy, zawierającą diagram monarchij, republik przedwojennych i republik powojennych.

Widać tam, jak na dłoni, o ile zmniejszył się w Europie „stan posiadania“ monarchij po wojnie. Przed wojną istniały na karcie Europy — jeśli pominiemy dwie lilipucie republiki, San Marino i Andorę — tylko trzy rzeczypospolite, tj. Szwajcaria, najdawniejsza z republik, nie znająca też parlamentaryzmu w nowoczesnym tego terminu znaczeniu, dalej Francja, która wróciła do republikańskiej formy rządu w r. 1870 i Portugalia, która stała się republiką dopiero w wieku XX-tym.

Wszystkie inne dzisiejsze republiki przybrały tę formę państwową w mniejszym lub większym związku z wojną, albo po wojnie. Odnosi się to zarówno do tych państw, które w wojnie stały po stronie zwycięzców, jak np. Grecja lub Irlandia (będąca mimo to, częścią monarchistycznego imperjum brytyjskiego), jako też do państw pokonanych, jak Niemcy, Austria i republika turecka, powstała z cesarstwa otomańskiego. Wreszcie republikami stały się prawie wszystkie nowopowstałe po wojnie państwa, jak Polska, Czechosłowacja, Finlandia, Łotwa, Estonia itd. Osobno stoi republika sowiecko-rosyjska o specjalnym ustroju.

Albanja, która była zrazu monarchją, potem republiką, powróciła znowu do monarchji, a władca jej ogłosił się królem.

Co do klasyfikacji monarchij, to ciekawy jest fakt, że tylko cztery południowo-wschodnie monarchje, tj. Rumunia, Bułgaria, Jugosławia i Albanja, powstały dopiero w 19 lub 20-tym wieku; wszystkie inne monarchje europejskie mają proveniencję i tradycję starodawną, z wyjątkiem jednej Belgii.

W niemieckich krajach, wszystkie panujące rody książęce i królewskie zrezygnowały po wojnie z swoich tronów, a monarchja ostała się tylko w Luxemburgu oraz maleńkiem księstwie Liechtenstein, ongiś związanem z Austrią.

W związku z „mapą monarchij i republik“, warto przytoczyć charakterystyczne zdanie wybitnego człowieka. Wiadomo, że — mimo republikańskich ustrojów większości państw europejskich — ruch monarchistyczny niemal wszędzie istnieje, a teorie monarchistyczne mają swoich zwolenników i wyznawców, jak za dawnych „dobrych czasów“.

We Francji odzywają się dość często głosy, że utrata monarchji była dla Francji „największym nieszczęściem“ i że to lud francuski zgrzeszył ciężko, pozbywając się tak okrutnie swoich monarchów.

Otóż filozof francuski, Julien Benda, w „liście do młodego monarchisty“, pomieszczonym w „Nouvelle Revue Française“, odpowiada na te żale w sposób następujący: „Gotów byłbym nawet przyznać, że utrata królestwa była dla Francji nieszczęściem. Ale zdumiewa mnie to, że obwinicie o to nieszczęście zawsze tylko naród fran-

cuski, a nigdy królów samych; zawsze poddani byli — według was — złymi poddanymi, a nigdy królowie — złymi królami. Nikt nigdy nie wskazuje na cały szereg ciężkich błędów, popełnionych przez Burbonów. Zdaje mi się — mówi J. Benda — że prawdziwy historyk, umiejący filozoficznie patrzeć

w dzieje, powinienby sprawę sformułować inaczej: „Francję spotkało wielkie nieszczęście, bo miała do czynienia z takim rodem królewskim, który nie był godny swego ludu“!

Możnaby zapytać, czy to zdanie Juliana Benda nie dałoby się trafnie zastosować i do innych monarchij, które na mapie p. von Loescha jaśnieją dzisiaj w żywych, republikańskich kolorach? (— x —)

Statystyka bilansu handlowego za rok 1929.

Warszawa, 18 stycznia. (PAT). Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlu zagranicznego Polski w miesiącu grudniu 1929 przedstawia się następująco: Wywieziono 1,778,700 tonn towarów, wartości 254,751.000 zł. Przywieziono 372,839 tonn, wartości 214,380.000 zł. Saldo dodatnie bilansu handlowego za grudzień 1929 wynosiło 40,371.000 zł.

Bilans roczny handlu zagranicznego Polski łącznie z Gdańskiem w r.

1929 według tymczasowych obliczeń Urzędu Statystycznego przedstawia się, jak następuje:

Wartość przywozu wynosiła 3,112,555.000, waga 5,087.938 tonn. Wartość wywozu 2,813,359.000, waga 21,037.919 tonn. Saldo ujemne rocznego bilansu handlowego w r. 1929 wynosiło 299,196.000 zł. Saldo ujemne bilansu handlu zagranicznego w r. 1929 zmniejszyło się w porównaniu do salda r. 1928 o 554,978.000 zł.

Budżet Ministerstwa Oświaty.

Warszawa, 18 stycznia. (P. A. T.). Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu przystąpiono do dalszej dyskusji nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa W. R. i O. P. W dyskusji przemawiała między innymi posłanka Jaworska (BB). Mówczyni sprzeciwia się obniżeniu pozycji na oświacie pozaszkolną. Przypomina, że do niedawna w szkołach nie wolno było mówić o odzyskaniu niepodległości, o walkach o nią, nie wolno było wymieniać nazwiska Marszałka Piłsudskiego, jakby — czując imię Mar-

Program prac komisji na najbliższy tydzień.

Na wstępie popołudniowego posiedzenia komisji budżetowej, przewodniczący poseł Byrka zaproponował plan pracy komisji w przyszłym tygodniu. W poniedziałek, wedle tej zapowiedzi, komisja zajmie się ustawą o kredytach dodatkowych na rok bieżący i odbędzie głosowanie nad budżetem Ministerstwa Komunikacji, poczem rozpatrywać będzie budżet

Przemówienie Ministra W. R. i O. P. dra Czerwińskiego.

Z kolei komisja przystąpiła do dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa oświaty, w której zabierało głos szereg posłów.

Po krótkiej przerwie zabrał głos Minister Czerwiński. Minister występuje przeciwko twierdzeniu, jak by okres obecny nie nadawał się do skrytalizowania ideału wychowawczego. Odpowiadając na zarzuty posła Czapińskiego, który poruszył klasyfikację ludzi na dwie grupy: typ bojownika i pracownika, Minister zaznacza, iż zwrócił jedynie uwagę nauczycielstwa, że jakkolwiek typ pracownika jest łatwiejszy do prowadzenia, to jednak typ bojownika musi być prowadzony ogólnie. Nie jest pożądane, aby nauczycielstwo dążyło do jednego tylko typu pracownika. Minister zgadza się z posłem Czapińskim pod tym względem, że może wychowywanie bojowników nie jest odpowiednie na czas dyktatury, jednakże nie wiem — dodał Minister — czy Bóg da każdemu pokoleniu wielkiego człowieka, który jego losy potrafi ująć w swe ręce.

Omawiając zarzut wprowadzania polityki do szkół, Minister stwierdza, iż apolityczność chłopców w pewnym wieku jest jedną wielką nieprawdą. W szkole można wprowadzać politykę ze względów politycznych albo pedagogicznych. Jeżeli jestem zaniepokojony — powiedział Minister — że z powodu dwóch obozów, z których jeden działał przez dyplomację, a drugi z bronią w ręku, mówi się zamało o Legionach i Piłsudskim, to dlatego, że uważam za wielki błąd wpajanie w młodzież, iż Polska powstała nie z

szalka — nie czciło się równocześnie niepodległości i wolności, którą wywalczył przy pomocy wiernych żołnierzy legionowych. Mówczyni sprzeciwia się pomniejszaniu funduszy na wychowanie fizyczne i domaga się od Ministra zwrócenia baczniejszej uwagi na przedszkola, które są zaniedbane.

Poseł Smulikowski (PPS. Fr. Rew.) sprzeciwia się wnioskowi w kwestji zmniejszenia wydatków na wychowanie fizyczne i polemizuje z zarzutami posła Korneckiego o rzekome przesładowanie nauki religji.

robot publicznych, we wtorek budżet przemysłu i handlu oraz głosowanie nad budżetem oświaty, we środę budżet spraw wojskowych, w czwartek opieki społecznej, w piątek spraw zagranicznych i poczty, w sobotę referat generalny. W ten sposób komisja zakończy drugie czytanie w sobotę. Po przerwie dwudniowej, we wtorek i środę odbędzie się trzecie czytanie.

krwi żołnierza, ale dzięki kalkulacjom.

Przechodząc następnie do zarzutu wrogiego stosunku Ministra do młodzieży akademickiej, mówca oświadcza, iż nie może spokojnie patrzeć, jak uczelnie wyższe usiłuje się zamienić na teren ćwiczeń dla bojówek pewnych stronnictw politycznych.

Poruszając zagadnienia religijne, Minister oświadcza, że w naszym społeczeństwie jest za dużo ludzi przypominających przekupniów, których Chrystus wypędził z świątyni.

Dalej Minister odpowiada na zarzuty postawione w toku dyskusji przez poszczególnych posłów.

Po wyjaśnieniach referenta obrady zakończono.

Warszawa, 18 stycznia. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu komisji prawnej przedmiotem obrad była kwestja wyrażenia opinji o wniosku Klubu Narodowego, domagającego się uchylecia paragrafu 5 art. 171 postępowania karnego wojskowego, w myśl którego może być zawieszony areszt tymczasowy, względnie śledztwo, jeżeli ze względów wojskowych nie można pozostawić na wolnej stopie podejrzanego, obwinionego lub oskarżonego, który pozostaje w czynnej służbie wojskowej. Komisja nie znalazła przeszkód ze względów prawnych do uchylecia tego przepisu i w tym kierunku wypowiedziała swą opinję, która będzie przesłana do komisji wojskowej, powołanej do rozpatrzenia meritum sprawy.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 18 stycznia 1930

ZARZĄDZENIE

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 458) nadaję

po raz pierwszy

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

p. p.: inż. Władysławowi Murzewskiemu, kierownikowi ewidencji katastru w Tarnopolu, za zasługi na polu zorganizowania oficerów rezerwy, — dr. Antoniemu Nowakowskiemu, adwokatowi we Lwowie, za zasługi na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego oraz około rozwoju Związku Oficerów Rezerwy.

Warszawa, dnia 30 czerwca 1929 r.

Prezydent Rzeczypospolitej:

(—) I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów:

(—) Świtalski.

ZARZĄDZENIE

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 458) nadaję

po raz pierwszy

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

pp.: Tadeuszowi Abłamowiczowi, urzędnikowi bankowemu we Lwowie, — inż. Oskarowi Friserowi, wiceburmistrzowi m. Jarosławia, — Aleksandrowi Jasieńczykowi, inżynierowi w emerytowanym podpułkownikowi w Sanoczanach powiatu przemyskiego, — Juljuszowi Kurowskiemu, notariuszowi w Drohobyczu, — Stanisławowi Wiktorowi Orskiemu, adwokatowi w Skole, — dr. Bronisławowi Ostaszewskiemu, adwokatowi we Lwowie, — inż. Bolesławowi Skąpskiemu, mierniczemu przysięgłemu w Krakowie, — dr. Teofilowi Zalewskiemu, profesorowi Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, wszystkim za zasługi na polu pracy społecznej.

Warszawa, dnia 28 czerwca 1929 r.

Prezydent Rzeczypospolitej:

(—) I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów:

(—) Świtalski.

ZARZĄDZENIE

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 458) nadaję

po raz pierwszy

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

pp.: dr. Janowi Lubaczewskiemu, adwokatowi we Lwowie, — dr. Tadeuszowi Pisarikowi, urzędnikowi bankowemu we Lwowie, — dr. Leonowi Stanisławowi Więckowskiemu, urzędnikowi bankowemu we Lwowie, wszystkim za zasługi na polu pracy społecznej.

Warszawa, dnia 28 czerwca 1929 r.

Prezes Rady Ministrów:

(—) Świtalski.

(»Monitor Polski«, Nr. 12 z dnia 16 stycznia 1930 r.).

Restauracja obrazów i arrasów w Watykanie.

Niewiele osób wie, że najstarsze w świecie laboratorium restaurowania obrazów znajduje się w Watykanie: zostało ono ustanowione dekretem Papieża Pawła III. w 1543 roku (26 października) pod nazwą Officium munitoris picturarum capellarum palatii apostolici. Pierwszym dyrektorem był Franciszek Amatori detto Urbino, wierny sługa i przyjaciel Michała Anioła. Obecnie, dzięki pieczołowitości, jaką otacza Ojciec Święty zabytki sztuki zgromadzone w pałacach watykańskich, zostanie otwarte specjalne laboratorium, przeznaczone dla restaurowania arrasów, niegdyś istniejące w Watykanie, lecz nieczynne od kilku wieków.

Strajk drukarzy w Krakowie zakończył się.

Kraków, 17 stycznia. (PAT). Dziś w południe odbyła się konferencja delegatów Stowarzyszenia drukarzy »Ognisko« i Związku właścicieli drukarni, na której zgodzono się na arbitraż Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Arbitraż nastąpi za kilka dni. Od dziś wieczór drukarze rozpoczęli normalną pracę w drukarniach dzienników krakowskich.

Majątek gmin wyznaniowych.

Poszczególne wyznania w Polsce zorganizowane są w gminy, dysponujące własnym często dużym nawet majątkiem.

Ankieta, przeprowadzona niedawno przez Główny Urząd Statystyczny, podaje cyfry, odnoszące się do tej części majątku gmin wyznaniowych, która przypada na budynki i świątynie.

Świątyni bez uwzględnienia ziem b. zaboru niemieckiego oraz tych, które są własnością Państwa, mamy na obszarze Polski 13.230, z czego przypada na wyznania: rzymsko-katolickie 5.393, ewangelickie 218, grecko-katolickie 3.477, prawosławne 2.294, mojżeszowe 1.710, inne wyznania 138.

Nawet i na tych terenach, które statystyka objęła, liczba świątyni jest przypuszczalnie znacznie większa, statystyka bowiem opierała się na danych z zakładów ubezpieczeń od ognia, a wiadomo, iż wiele kościołów na wsi wogóle nie jest ubezpieczonych, zaś na kresach często nie są uregulowane.

Jakaż jest wartość szacunkowa wszystkich 13.230 świątyni? Zakłady ubezpieczeń od ognia ustalają wartość ubezpieczonych budynków, a więc i kościołów ustaliły one ich wartość na 625.161.000 zł., z czego na wyznania rzymsko-katolickie wypada 428 milj. 988.000 zł., a na wszystkie inne wyznania około 200.000.000 zł.

Nieruchomy majątek gmin obejmuje również i zwyczajne budynki: mieszkalne, których ogólna liczba wynosi 14.760 i niemieszkalne w liczbie 35.416. Reprezentują one wartość, oczywiście szacunkową, około 300 milj. zł., tak, iż wartość wszystkich budynków, należących do gmin wyznaniowych na terenach objętych statystyką, z uwzględnieniem braków, o których wspominaliśmy, przekracza 900 milj. zł. Majątek ten w 68 proc. przypada na świątynie, w 23 proc. na bu-

10.000 odbiorników

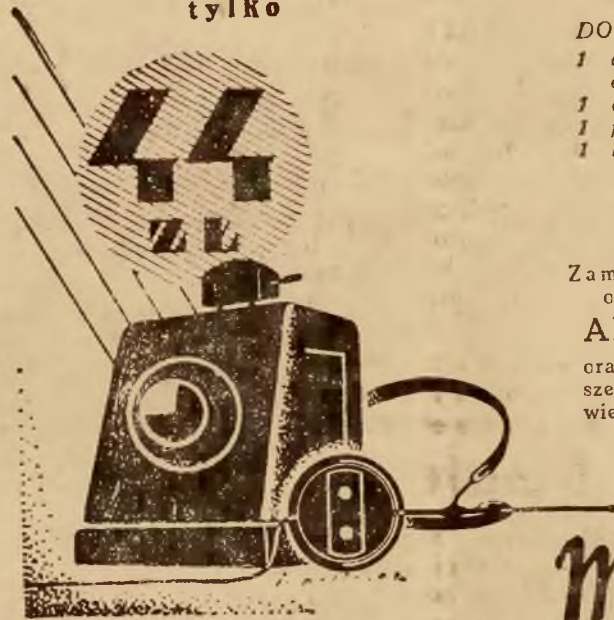
postanowiły ofiarować

POLSKIE ZAKŁADY MARCONI S. A.

z okazji otwarcia we Lwowie

6-ej st. nadawczej w Polsce.

CENA KOMPLETU tylko



DO KOMPL. NALEŻY:

- 1 aparat detektorowy oryginalny „Marconi”
- 1 detektor Marconi
- 1 para słuchawek
- 1 kompl. na antenę dach.

Zamówienia przyjmuje oddział we Lwowie

Akademicka 14

oraz wszystkie poważniejsze firmy radiowe we Lwowie i we Wschodniej Małopolsce.

Marconi

dynki mieszkalne, a w 9 proc. na budynki niemieszkalne.

Statystykę tę należałoby jeszcze uzupełnić, ustalając liczbę i wartość kościołów i budynków kościelnych, będących własnością Państwa, a nadto obliczeniem obszaru ziemi, który należy do poszczególnych gmin wyznaniowych. Jeden z badaczy tej sprawy, ks. dr. Długosz, podaje w swej pracy »Kościoły w Polsce«, iż np. w Galicji na 2.917.000 ha własności tabularnej, t.

zn. wpisanej do ksiąg hipotecznych, należy do duchowieństwa zaledwie 4.3 procent, z czego prawie połowa do episkopatu. Na 129.000 ha, należących wogóle do duchowieństwa w Galicji, 31.000 ha należy do ruskiego arcybiskupstwa lwowskiego, 49.000 ha do klasztorów, a tylko 14.000 ha do samych probostw. Są to jednakowoż cyfry wprawdzie bardzo miarodajne, ale odnoszące się tylko do kilku Województw południowych, a pozatem do-

Studenterja paryska przed wiekami a dzisiaj.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”).

Paryż, w styczniu 1930.

Paryż jest od wieków jednym z najważniejszych centrów życia naukowego, a zarazem bujnego i różnorodnego życia studenckiego. Przecież Uniwersytet tutejszy jest — obok Bolonii — najstarszym w Europie, a niezliczone tłumy żądnych wiedzy scholarów płynęły do stolicy Francji już od XII wieku.

Na młodzież uniwersytecką składały się zawsze w Paryżu niemal wszystkie narodowości cywilizowanego świata, mieszały się tu z sobą na jednym, wspólnym terenie różne kraje, języki, obyczaje i temperamenty, wytwarzając wspólnie skomplikowany obraz ruchu, naprawdę niepospolitego.

Jakżeż inaczej wyglądało jednak to życie studenterji paryskiej w dawnych wiekach, a jak odmienne kształty przybiera ono dzisiaj. W średniowieczu, i jeszcze przez długi czas potem, młodzież akademicka zamknięta była w rozlicznych bursach i kolegiach, z których najświetniejsze było kolegium dla filozofów i teologów, założone w XIII wieku przez ks. Roberta Sorbona, od którego cała wszechnauka paryska wzięła swoją nazwę. Chociaż niejednokrotnie młodzież tutejsza, przybrana obowiązkowo w strój klerycki, pozwalała sobie na różne głośne burdy i wybryki, to jednak obok tego uczyła się bardzo pilnie, a praca jej była tak wyteżona, że wprost trudno dzisiaj nam to pojąć.

Młodzież dawnych burs i kolegów zrywała się ze snu o godzinie 4-tej rano, a o 5-tej rano rozpoczynała się już nauka, która trwała dwie godziny. O 7-mej do 8-mej była pauza, a od 8-mej

do 10-tej znów wykłady, zaś od 10-tej do 11-tej obowiązkowe dysputy scholastyczne, nieraz bardzo ciężkie i zawiłe. Już o godzinie 11-tej zjadano obiad, podczas którego jeden z uczniów czytał głośno biblię, albo jakąś nabożną księgę. Od 12-tej do 2-giej odbywały się znów wykłady, potem krótka pauza od 2-giej do 3-ciej, a od 3-ciej do 6-tej znowu wykłady i uczonne dysputy. O 6-tej wieczorem spożywano wieszczkę, a po niej odbywały się powtórki całej dziennej nauki. Za to o pół do 8-mej odmawiano wspólne modlitwy i udawano się na spoczynek. W lecie o 9-tej, a zimą o 8-mej, gasły światła we wszystkich kolegiach.

Cały tydzień był zatem jednym ciągiem ciężkiej pracy, przeważnie pamięciowej, a tylko dwa razy w tygodniu wychodzili studenci na przechadzkę, podczas których grano w piłkę lub w inne gry. Wakacje, które przypadały we wrześniu, w czasie winobrania, były jedynym, krótkim wytchnieniem studenta paryskiego podczas studiów, trwających nieraz kilkanaście lat. Ale też wtedy młodzież używała sobie często aż po nadmiar. Podpiwszy sobie młodemu winem, wyprawiała nie tylko różne zabawy i komedje, ale też zdobywała się na awantury i bójkę o takiej skali, że często nie tylko rektor, ale biskup i król musieli wdawać się w te sprawy.

Jeszcze w XV i XVI wieku, a nawet później, pracowała młodzież paryska po 15 godzin dziennie, co wprawdzie zabijało nieraz organizm słabsze, ale też przyczyniało się waleń do produkcji ludzi nauki i wybitnych pisarzy.

A jakżeż dzisiaj wygląda to studenckie życie w Paryżu, ogniskując się, jak dawniej, w okolicach So-bony w słynnym »quartier latin«, ogromnym zbiorowisku młodzieży studjującej z całego świata? Młodzież ta, mówiąca wszystkimi możliwymi językami, poświęcająca się najrozmaitszym dziedzinom nauki — nadaje przecież oryginalne piętno Paryżowi, stanowi jedno z głównych źródeł dochodów miasta, a w końcu najsilniejszy może element tutejszego ruchu i życia.

Do niedawna mieszkała ta młodzież w sposób prawdziwie anachroniczny, gnieźdząc się po licznych hotelikach, pokojach studenckich i stancijkach, rozrzuconych obficie po całym »quartier latin«. Dzisiaj sprawa ta przedawia się zupełnie inaczej. W roku 1921 powstało tu bowiem całe od góry międzynarodowe miasto uniwersyteckie, t. zw. »Cité Universitaire«, obejmujące szereg budynków nowożytnych, przeznaczonych na mieszkania studenckie. Początek dał Francuzi. Dzięki hojnemu darowi p. Emila Deutscha de la Meurthe, który ofiarował 10 milionów na mieszkania akademickie, do czego miasto Paryż ofiarowało teren 60-morgowy, stanął najpierw piękny budynek francuski, złożony z szeregu pawilonów, położonych w ogrodzie, zbudowanych w stylu nieco średniowiecznym, obrośniętych malowniczo dzikim winem. Pokoje z pełnym komfortem, czyste i ładne, a w pośród pawilonów wznosi się pawilon centralny, z salą zebrań, z biblioteką, czytelnią, pływanią i t. d.

Obok budynku francuskiego, istnieją już, lub właśnie budują się pawilony innych narodowości. każdy w oryginalnym stylu narodowym. A więc pawilon indochiński z zabawnymi dachami, pawilon ormiański o oryginalnej architekturze, prosty, ale pełen

św. dawno opublikowane i zapewne uległy potem nieznacznym zmianom, choćby w skutek działania ustawy o reformie rolnej.

J. B.

Niemcy podnoszą znów sprawę korytarza.

Berlin, 17 stycznia. (PAT.). W komisji budżetowej Sejmu pruskiego posłowie nacjonalistyczni zaatakowali wiceprezydenta regencji wschodniopruskiej Steinhofa, zarzucając mu, że w sprawie t. zw. korytarza pomorskiego zajął w wywiadzie z korespondentem jednego z dzienników francuskich stanowisko pozostające w sprzeczności z odnośnymi poglądami rządu pruskiego i Rzeszy. W odpowiedzi na ten zarzut, pruski minister spraw wewnętrznych Grzesiński podkreślił, że w kwestji korytarza między rządem pruskim i stronami politycznymi nie istnieją żadne różnice. Jest samo przez się zrozumiałe — mówił minister — że wiceprezydent Steinhof w wywiadzie z dziennikarzem francuskim zajął również stanowisko, że zmiana obecnego stanu odnośnie korytarza jest dla Prus wschodnich kwestją egzystencji. Do usunięcia tego stanu rzeczy dażą nie tylko Prusy wschodnie, ale pozatem cała Rzesza niemiecka. Steinhof musiał podkreślić, że Niemcy dążą nie do gwałtownej zmiany, lecz do pokojowej rewizji granic wschodnich. Jeżeli atmosfera w Europie obecnie jeszcze nie dojrzała do takiej rewizji, to należy drogą umów gospodarczych zrobić wszystko, co mogło ulżyć stanowi chwilowemu. Do czasu ostatecznej rewizji granic politycznych dążyć należy w miarę możliwości do usunięcia ujemnych skutków gospodarczych, wynikających z obecnego stanu granicy polsko-niemieckiej drogą traktatów handlowych i innych umów gospodarczych. Oczywiście umowy takie mogłyby doprowadzić do pożądanego odprężenia stosunków polsko-niemieckich tylko wówczas, o ileby polegały na obustronnej dobrej woli.

komfortu pawilon kanadyjski, kolorowy pawilon argentyński, obok którego stanie niebawem ogromny dom studencki Stanów Zjednoczonych.

W ciągu dalszym widać śliczny pawilony belgijski, agronomiczny pawilon francuski, wreszcie przepiękny pawilon japoński na 50 pokoi, jakby żywcem przeniesiony ze Wschodu. Niebawem staną pawilony Wielkiej Brytanji, Hiszpanji, Holandji i t. d.

Polaka uderza brak pawilonu polskiego, a przecież studentów Polaków jest tu bardzo wielu, a przecież Polacy studjują w Paryżu od całych stuleci, a stolica Francji odgrywa zawsze w kulturze polskiej tak ważną rolę.

Byłoby pożądanem, aby czynniki polskie zwróciły uwagę na tę sprawę, będąca prosto postulatem naszego poważnego stanowiska w ogólnej kulturze europejskiej. Czyż jednak nasz Rząd ma to uczynić? Zdawałoby się że — podobnie jak u innych narodów — fundacja taka wyjść powinna od prywatnych jednostek, od prywatnych zamożnych, a światłych mecenasów kultury, których w Polsce chyba jeszcze nie brak. Sama idea wybudowania »Cité Universitaire« w Paryżu, prawie że wprowadzona już w życie, ma domnieście znaczenie nie tylko dla samego biegu studiów uniwersyteckich w Paryżu, dla wygody i racjonalności życia studenckiego, ale zarazem ma znaczenie jeszcze inne. Współżycie młodzieży całego świata w tem jednym, wspólnym mieście studenckim, przyczynia się niewątpliwie do wzmocnienia węzłów przyjaznych pomiędzy przedstawicielami różnych ras i narodów, usuwa różnice i niechęci, zakorzenione oddawna, a łączy wszystkich we wspólną cześć dla wysokich ideałów nauki i kultury.

W. S.

Tarnopolska wystawa regionalna.

W dniu 4 stycznia 1930 r. w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu, pod przewodnictwem Pana Wojewody Kazimierza Moszyńskiego, odbyło się posiedzenie Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego Wystawy Powszechnej w Tarnopolu.

Na posiedzeniu tem ustalono, że projektowana Wystawa zostanie otwarta w drugiej połowie sierpnia br., poczem ukonstytuowano właściwe Władze Organizacyjne.

Zaprojektowana Wystawa Tarnopolska ma stać się wielką rewją sił i zasobów naszej ziemi, zobrazowaniem całokształtu kilkuletniej pracy pokojowej, podsumowaniem dotychczasowych wysiłków całego społeczeństwa, unaocznieniem dokonanego postępu i bodźcem do dalszej wzmoczonej pracy twórczej, do potęgowania lokalnego życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

Jeżeli każdy uświadomiony obywatel powinien dokładnie poznać swój teren życia i działania, to uznać należy, że dla terenu Województwa Tarnopolskiego Wystawa będzie miała specjalnie ważne znaczenie, ponieważ nowe Województwo nie wykazało dotąd na zewnątrz swych specyficznych cech odrębnego regionu, nie ujawniło swego własnego gospodarczego oblicza i regionalnych wartości, tkwiących w ludziach i terenie. To też słusznym jest założenie połączenia dwóch wystaw — rolniczej i regionalnej.

Zakończając okres powojennej rekonwalescencji w życiu gospodarczym, Wystawa uwidoczni te lub inne braki i potrzeby, wyrównanie których będzie leżało w interesie Państwa, otworzy perspektywy na przyszłość i ułatwi nam ułożenie bardziej skonkretyzowanego planu pracy na najbliższy okres, ustali drogi dalszego rozwoju życia gospodarczego i linie naszego postępowania, by działać najbardziej celowo i skutecznie dla dobra Państwa i miejscowej ludności.

Wystawa pogłębi dążenie do samowystarczalności przez zbliżenie miejscowego wytwórcy z miejscowym spożywcą, wykaże możliwości eksportowe i konieczności większego przemysłowania kraju, a dając obraz położenia w naszych warstwach rolniczych i przemysłowych, wytyczy dalszą drogę rozwoju lokalnej przedsiębiorczości gospodarczej i przyspieszy tętno prawdziwie twórczej pracy.

Wystawa zwróci uwagę na rolę Tarnopolszczyzny i zademonstruje, jak poważne miejsce zajmuje ta ziemia w ogólnym życiu gospodarczym Państwa.

Należy podkreślić niezmiernie

Wydatki na opiekę społeczną w stolicy.

W ogólnym budżecie m. st. Warszawy na r. 1930/31 na opiekę społeczną przeznaczono 17.465.996 zł., co wynosi 12.1% budżetu administracyjnego. Jeśli do powyższej sumy dodamy dopłaty do przychodni — 732.860, do zakładów położniczych — 755.689 zł. i do szpitali — 10.662.999, oraz wydatki biura wydziału — 695.402, wyniesie to kwotę zł. 30.322.946 czyli 21.1% budżetu administracyjnego. Wysokość tej sumy świadczy o wysokości stopnia zubożenia stolicy. Według budżetu, opieka społeczna dzieli się na następujące działy: opieka nad matką i dzieckiem zł. 8.302.543, opieka nad młodzieżą — 795.923, opieka nad starcami — 4.111.866, doraźna pomoc dla ludności — 3.379.577, walka z nierządami — 726.990, biuro pośrednictwa pracy i urząd rozjemczy — 149.097 zł. Z ogólnego budżetu na opiekę społeczną opieka nad matką i dzieckiem pochłania 48%, opieka nad młodzieżą 4.5%, nad starcami 24%, pomoc doraźna 19% i walka z nierządami 4.5%.

ważne społeczne znaczenie Wystawy Rolniczej i Regionalnej. Siłą rzeczy wielkie to przedsięwzięcie skoordynuje poszczególne poczynania, wykaże, jak wiele można dokonać zbiorowym wysiłkiem ludzi dobrej woli, skonsoliduje zróżniczkowane społeczeństwo i pobudzi chęć do pracy, przejście do czynów pozytywnych. Wzmoczona pożyteczna ambicja spotęguje energię zbiorową, odda ją na użytek rozwoju kulturalno-gospodarczego, podnosząc w ten sposób element aktywności. Rozbudzona prężność społeczna z natury rzeczy zapragnie większego ruchu i

większego rozmachu, czego brak tak dotkliwie odczuwamy. Bezsprzecznie nasze nieco drżące społeczeństwo tai w sobie siły potencjalne, które drogą celowej akcji przekształcą się w dynamikę kulturalnego postępu.

I to będzie wtórnym zadaniem całego ogromnego zespołu działaczy społecznych i gospodarczych, powołanych do pracy w kilkudziesięciu sekcjach i podsekcjach Komitetu Wystawy oraz kilkunastu Komitetach powiatowych.

Już sama solidarna praca przy organizowaniu Wystawy będzie stanowiła wysoce cenny „moralny eksponat” regionalny.

Wywiad z Min. Zaleskim.

Sprawa umowy likwidacyjnej i traktatu handl.

Berlin, 18 stycznia. (PAT.). »Berl. Tageblatt« ogłasza wywiad swego korespondenta genewskiego z Ministrem Zaleskim na temat stosunków między Polską a Niemcami. Rysem najbardziej uderzającym — oświadczył Minister Zaleski — w stosunkach polsko-niemieckich jest ich różnorodność i wynikające stąd trudności. Trudności te posiadają charakter niejednorodny. Zlikwidować należy ślady przeszłości i z wysiłkiem torować drogę dla przyszłego życia sąsiedzkiego. Podpisana przez nas 31 października z. r. finansowa umowa wyrównawcza była wynikiem długich i szczegółowych rokowań i z natury rzeczy musiała mieć charakter kompromisu. — Kompromis jest zdaniem moim tem ważniejszy, iż reguluje on cały szereg skomplikowanych problemów i trudności będących źródłem ustawicznych konfliktów i napięć. Wydało mi się, iż umowa ta stanowi poważny krok naprzód do likwidacji trudności i krzywd z okresu przeszłego.

Przechodząc do sprawy traktatu handlowego, Minister mówi, że wobec tego, iż kwestja ta nie została jeszcze uregulowana, pragnąłby narazie zachować w oświadczeniach swych pewną rezerwę, aby nie popaść przedwcześnie w zbyt wielki optymizm. O ile jestem jednak poinformowany, wkrótce już dowiemy się, czy osiągniemy w tej skomplikowanej sprawie jakiś porozumienie, czy też zmuszeni będziemy sprawę odroczyć na czas nie-

oznaczony. Żywię jednak nadzieję, że właśnie ten pierwszy wypadek zajdzie. Z chwilą kiedy dojdziemy do ostatecznego otwarcia granic dla normalnej wymiany towarów, przemysł i rolnictwo obu krajów uzyskają możliwość zbytu u sąsiada. A kiedy dojdzie do współpracy w dziedzinie transportu i handlu, wówczas hoła zainteresowane zmuszone będą do nawiązania z sobą kontaktu i gruntownego poznania się nawzajem. Uważam to za rzecz bardzo ważną, zwłaszcza o ile chodzi o zapoznanie się Niemiec z Polską, czego, jeżeli mam wyznać otwarcie, zdaniem moim dotychczas nie było. Niemcy muszą sobie wyrobić trwały pogląd na to, czym jest Polska dzisiaj, jakie są drogi i możliwości jej rozwoju.

Berlin, 17 stycznia. (PAT.). Komunikat półurzędowy utrzymuje, iż rozmowy między przedstawicielami Polski i Niemiec w Genewie dotyczyły w pierwszym rzędzie t. zw. umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej. Przy tej sposobności doszło do wyjaśnienia wszystkich wątpliwości i nieporozumień co do interpretacji tej umowy. W wyniku rozmów na temat traktatu handlowego ustalono dotychczas gwarancje weterynaryjno-policyjne i kontyngentu.

Warszawa, 18 stycznia. (A. W.). Min. Zaleski powraca z Parwza w poniedziałek. Wraz z Ministrem powraca do Warszawy cała delegacja polska.

Ilu uczniów „repetuje” w Polsce?

Ostatni zeszyt »Wiadomości Statystycznych« przynosi niezmiernie ciekawe dane dotyczące wyników promowania w szkołach powszechnych nauczycielskich, średnich i zawodowych w Polsce. Wprawdzie dane te pochodzą jeszcze z lat 1927 i 1928, jednakże obraz ten zasadniczej zmiany nie uległ.

Otóż w szkołach powszechnych mamy w Polsce ogółem 3,117,595 uczniów; z tego promowano do oddziału następnego 2,318,419; czyli biorąc rzecz procentowo, 25.6% uczniów nie zostało promowanych. Przy porównaniu w tym względzie szkół publicznych z prywatnymi, rzecz w tych ostatnich przedstawia się bezwzględnie korzystniej; albowiem na same szkoły publiczne przypada 26.9% niepromowanych, zaś na prywatne 17.2%. Przypisać to należy po części lagodniejszemu sposobowi klasyfikacji w

szkołach prywatnych, przedewszystkiem zaś faktowi, że uczęszcza tam młodzież zamożniejsza, nie kłopotująca się o chleb i mająca domową pomoc w nauce.

Naogół dzieci, dorastając, uczą się lepiej i pilniej. Z pierwszego bowiem oddziału nie promowano 26.6%, z drugiego 23%, z szóstego 19.5% a z siódmego 11.9%. Ciekawe, że w szkołach średnich stosunek ten przedstawia się odmiennie. Tu na 207,000 uczniów ogółem niepromowano 19.7%; i to z pierwszej klasy 15.8%, z drugiej 18.7%, z trzeciej 19.4%, z czwartej 23.9% i co utrzymuje się aż do końca i poprawia się dopiero przy maturze na 14.7%.

W szkołach nauczycielskich niepromowano 13.8% uczniów zaś w szkołach zawodowych 17.8%.

M. P.

Nowe uprawnienia Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 8 listopada 1929 r. (Dzien. Ust. R. P. Nr. 88 1929 poz. 663) Wolna Wszechnica Polska zaliczona została do wyższych zakładów naukowych, skutkiem czego uzyskanie dyplomu na Wydziale matematyczno-przyrodniczym, humanistycznym, nauk politycznych i społecznych lub pedagogicznym W. W. P. uprawnia słuchaczy rzeczywistych,

posiadających świadectwa dojrzałości do zajmowania stanowisk I. kategorii w służbie cywilnej państwowej oraz samorządowej. Na podstawie poprzednio przyznanych uprawnień dyplom wydziału matematyczno-przyrodniczego, humanistycznego lub pedagogicznego W. W. P., uzyskany przez słuchacza rzeczywistego, posiadającego świadectwo dojrzałości, jest równoznaczny

z dyplomem na stopień magistra filozofji t. j. nadaje pełne prawa cenzusu naukowego w zakresie kwalifikacji do nauczania w szkolnictwie średnim; ukończenie 2-letnich studjów na W. W. P. (Collegium) nadaje wyższy stopień kwalifikacji w szkolnictwie powszechnym. Z tego ostatecznego uprawnienia korzystać mogą wszyscy rzeczywisci słuchacze W. W. P. nie tylko posiadający świadectwa dojrzałości, równie jak z odroczeń służby wojskowej.

Przepisy sowieckie w sprawie wywozu dzieł sztuki.

Rada komisarzy ludowych Z. S. S. R. przyjęła postanowienia, umożliwiające wywóz zagranicę bez specjalnego pozwolenia dzieł sztuki oraz antyków, nabytych przez cudzoziemców w magazynach państw. i kooperatywach. Przedmioty te będą mogły być wywożone po przedstawieniu rachunku sklepów, w których były nabyte. Opłaty celne będą wliczone do cen przedmiotów i będą ściągane przez sklepy przy sprzedaży.

Przedmioty sztuki i antyki nabyte u osób prywatnych i w sklepach, nie posiadających prawa wywozu zagranicę będą mogły być wywożone jedynie pod warunkiem uzyskania odpowiednich licencji i pozwoleń, których udzielać będą komisariaty ludowe oświaty publicznej poszczególnych republik Związku. Opłaty będą uiszczane bądź w odpowiednich urzędach celnych, bądź we wszystkich oddziałach Banku Państwa.

Te same przepisy będą stosowane przy wywozie drogocennych metali i kamieni.

Zwalczanie nałogu palenia.

Wielu jest nałogowych palaczy tytoniu, którzy zdają sobie sprawę z tego, jak szkodliwym dla ich kręcenia a w większym jeszcze stopniu dla ich zdrowia jest palenie tytoniu. Mimoto niewielu tylko stosunkowo zdobywa się na tyle siły woli, by palenie zarzucić lub choćby ograniczyć. Reklamowane są wprawdzie liczne środki, które mają stanowić w tym względzie pomoc, wszystkie one jednak albo działają na zbyt krótką metę albo okazują się wogóle zawodne.

Obecnie nowy taki środek, tym razem może skuteczniejszy wynalazł dyrektor monachijskiej kliniki uniwersyteckiej prof. Gutman. Lecząc swych chorych płucnych przy pomocy zastrzykiwania nowego preparatu „transpulminu“ prof. Gutman zauważył, iż pacjenci zaczynają objawiać zupełnie zdecydowany wstręt do tytoniu. Drogą szczegółowego badania udało się prof. wykryć, iż niektóre części składowe „transpulminu“ łączą się w płucach palacza z dymem tytoniowym i nadają mu tak przykry smak, iż palacz ze wstrętem odrzuca papierosa. Na tej podstawie prof. Gutman sporządził preparat, który został wstrzyknięty pod skórę kilku nałogowym palaczom tytoniu. Palacze z obrzydzeniem porzucili swe fajki, cygara i papierosy, wzbudzające w ustach wstrętny posmak.

Metoda prof. Gutmana jest całkowicie nieszkodliwa dla zdrowia, długość leczenia jest zależna od siły nałogu i często wystarcza trzech lub czterech zastrzyknięć, by niemogącego wyzwolić się z nałogu palenia osobnika uczynić najzagorzalszym wrogiem wszelkiego rodzaju tytoniów.

Na Śląku orzą.

Katowice, 18 stycznia. (A. W.). Wobec sprzyjającej pogody trwającej od kilku dni rolnicy na Śląsku Cieszyńskim rozpoczęli orkę.

KRONIKA

<p>STYCZEŃ</p> <p style="font-size: 2em;">18</p> <p>Sobota</p>	<p>KALENDARZ</p> <p>Rz.-kat. Pryski P.</p> <p>Gr.-kat. Naweczera</p>
	<p>Wachód słobca g 7 m 15</p> <p>Zachód „ „ 15 „ 55</p> <p>Długość dnia g 8 m 40</p>

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota, 18 stycznia, o godz. 3.30 popoł.: „Cudowny pierścien”.

Sobota, 18 stycznia, o godz. 7.30 wiecz.: „Jak się bawić, to się bawić”, rewja W. Raorta.

Niedziela, 19 stycznia o godz. 3.30 popoł.: „Jak się bawić to się bawić” rewja W. Raorta.

Niedziela, 19 stycznia o godz. 7.30 wiecz.: „Faust” gośc. wyst. R. Wragi.

Poniedziałek, 20 stycznia, o godzinie 7.30: „Paganini”, tani dzień — ceny niższe.

Dwa ostatnie przedstawienia rewji W. Raorta po cenach znizonych. Dziś, w sobotę, dnia 18 bm. o godzinie 7.30 wieczór i jutro, w niedzielę, dnia 19 bm. o godzinie 3.30 popołudniu odbędą się w Teatrze Wielkim dwa ostatnie przedstawienia świetnej rewji „Jak się bawić, to się bawić”, pełnej aktualnego humoru, wywołującej salwy śmiechu i gorące oklaski na widowni. Ceny na obydwie przedstawienia znizone.

„Faust” z występem znakomitego śpiewaka opery warszawskiej Romana Wragi dany będzie w niedzielę, 19 bm. w Teatrze Wielkim. Dla miłośników muzyki naszego miasta Dyrekcja przygotowuje prawdziwą ucztę. Będzie nią występ świetnego artysty warszawskiego, obdarzonego pięknym głosem i znakomitemi warunkami scenicznymi, który w obecnej chwili trzyma cały repertuar partji basowych w Operze warszawskiej i święci tam prawdziwe triumfy. Rolę Mefista p. Roman Wraga liczy do najlepszych swych kreacji.

TEATR MAŁY.

Sobota, 18 stycznia o godz. 3.30 popoł.: „Jascelka” w wykonaniu uczniów Zakładu BB. Albertynów.

Sobota, 18 stycznia o godz. 7.30 wiecz.: „Pociąg Widmo” tani dzień — ceny niższe.

Niedziela, 19 stycznia o godz. 3.30 popoł.: „Karol i Anna”.

Niedziela, 19 stycznia o godz. 7.30 wiecz.: „Proces Mary Dugan” tani dzień — ceny niższe.

Poniedziałek, 20 stycznia, o godzinie 7.30: „Mirla Efros”, gośc. występ W. Siemaszkowej.

„Mirla Efros” z występem znakomitej W. Siemaszkowej w Teatrze Małym od poniedziałku 20 bm. Rozgłośna sztuka J. Gordina grana była w Berlinie, Wiedniu, Paryżu i Londynie. U nas w Warszawie, Łodzi i Wilnie zapelniała widownię przez kilka miesięcy z rządu. Autor po mistrzowsku maluje środowisko żydowskie i tragedję duszy żydowskiej.

Premjera „Maman do wzięcia”, znakomitej komedji A. Siedleckiego, która odbędzie się w Teatrze Wielkim we wtorek, 21 bm. wzbudza usprawiedliwione zainteresowanie w naszym mieście.

REPERTUAR TEATRU „GONG”.

Sobota: „Rapacka w Gongu” (gościny występ).

Niedziela: „Rapacka w Gongu” (gościny występ).

Poniedziałek: „Rapacka w Gongu” (gościny występ).

Codziennie dwa przedstawienia, o godz. 7.30 i 9.30 wiecz.

Teatr rewji „Gong”. Wczorajsza premjera pt. „Rapacka w Gongu” wywołała zrozumiałe zainteresowanie, tak ze względu na występ pupilki Lwowa, znakomitej artystki Haliny Rapackiej, jak i ze względu na mocny i pełny humoru program. Poza owacyjnie witanemu produkcjami p. Rapackiej, szczególnie podobaly się: „Moje serce jak jazzband” w wykonaniu Hanki Runowieckiej, tańce nowego zespołu prawdziwych „Gongiutek” z niezrównaną parą baletową Eugenią Popielewską i Fabianem na czele, świetny sketch aktualny „Tombak” z Belskim w roli tytułowej, oraz finał zimowy w wykonaniu Janiny Leonowicz i zespołu. Narazie żadne zniżki nie ważne. Przedsprzedaż biletów bez żadnej dopłaty w kasie kina „Kopernik”.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Śpiewający blazen” z Al. Jolsonem.

CASINO: „Przedziwne klanstwo Niny Petrówny” z Brygidą Helm.

CHIMERA: „Motyl brukowy”.

COLOSSEUM: Fred Thomson „Corka wodza” i wesoła komedja.

FATAMORGANA: „Miłość ks. Sergjeusza”.

GRAZYNA: „Całuję twój dłoń, ma dame”.

KOPERNIK: Druga część „Zemsta Hrabiego Monte Christo”.

LEW: „Szlakiem Hańby”.

LUNA: „Niezwykła fregata”.



MARYSIENKA: Druga część „Zemsta Hrabiego Monte Christo”.

GAZA: „Grzesznica bez grzechu”.

PALACE: „Otiarna noc”, oraz dźwiękowe głosy świata.

PAN: „Trzykrotne wesele”.

PASAŻ: „Korsarz mórz południowych”.

POLONJA: „Świat w płomieniach”.

PROMIEN: „Tancerka z Moskwy”.

STYLÓWY: „Dzwonnik z Notre Dame”.

UCIECHA: „Złote piekło”.

Rozpowszechniajmy kult kołęd naszych. Kolendy w mistrzowskim wykonaniu usłyszemy w niedzielę, 19 bm. w sali Tow. Muzycznego. Oto jeden z czołowych chórów polskich „Bard” i tegoroczna mistrzowska orkiestra 40 pp. wykona szereg kołęd w układzie Maszyńskiego, Stadlera, Flaszki i Góreckiego. Znakomita artystka operowa i estradowa p. Puchalska odpiewa kilka przepięknych i przeważnie nieznanych kołęd w układzie Noskowskiego, Niewiałomskiego, Nowowiejskiego i Lachmana. Polski Bily Krzyż, który otacza opieką swą naszych żołnierzy i dochód z tego koncertu na ten cel przeznaczona — spodziewa się, że na poranku tym zgromadzi się tłumnie publiczność, a przedewszystkiem rodzice i nauczycielstwo z młodzieżą.

Niedzielne popularne wykłady z higieny. W niedzielę, 19 bm. odbędzie się w kinoteatrze „Marysieńka” (plac Smolki) o godzinie 11 przedpołudniem, poranek z wyświetleniem filmu „Słońce to zdrowie” i wykładem dra Józefa Eritza pt. „Angielska choroba (krzyżica) i jej zwalczanie u dzieci”.

Wspólny oplatek. Lwowskie Tow. kolarzy i motorzystów zawiadamia swych członków, że w sobotę, 18 bm. urzędują o godzinie 20 w lokalu własnym, przy ulicy Czarnieckiego 7, I p., „Wspólny Oplatek”, podczas którego nastąpi rozdanie nagród. Wpisy na wspólny oplatek przyjmuje codziennie sekretarjat Klubu od 20 do 21.

Małopolskie Tow. Ogrodnicze we Lwowie urzędują w niedzielę, 19 bm. o godzinie 5 popołudniu w sali Małopolskiego Tow. Rolniczego, przy ulicy Kopernika 20, miesięczne zebranie, na którym p. St. Makowiecki mówić będzie na temat: „Palmy w mieszkaniu”. Po wykładzie losowanie kwiatów.

Na scenie Polskiego Tow. Gimnastycznego „Sokół IV we Lwowie, przy ulicy Łyczakowskiej 99, dnia 19 bm. odegra zespół sceniczny Akademickiego Koła TSL. komedję 4-aktową „Figlarz”. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Doroczna reduta artystów obu teatrów ma swoje tradycje, niewymuszona a w dobrym tonie utrzymana zabawa, liczne konkursy z nagrodami, loterja fantowa, na której można wygrać bardzo piękne premje ofiaro-

V. Kurs uzupełniający dla lekarzy p. t. „Gruźlica i walka społeczna”.

Przy poparciu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (departamentu Służby Zdrowia) Polski Związek Przeciwgruźliczy przystępuje do organizacji V kursu uzupełniającego dla lekarzy, mającego za zadanie przygotowanie lekarzy dla akcji przeciwgruźliczej, zwłaszcza lekarzy, mających pracować w poradniach przeciwgruźliczych.

Obecny kurs 3-ch miesięczny uwzględniać będzie w pierwszym rzędzie studia praktyczne, obejmie również cały szereg wykładów teoretycznych. Na zasadzie nabytego doświadczenia, w obecnym kursie zwiększona będzie liczba godzin wykładów teoretycznych, z dziedziny leczenia odmą szczeniową, leczenia sanatoryjnego oraz z metod walki z gruźlicą na wsi i t. p. Każdy ze słuchaczy kursu będzie miał możliwość praktycznego zapoznania się z kliniką gruźlicy przez odbycie praktyki (stage'u) w zakresie gruźlicy wewnętrznej, chirurgicznej i dziecięcej, w klinikach Uniwersytetu Warszawskiego i na oddziałach szpitalnych. Nadto każdy słuchacz zaznajomi się dokładnie z techniką pracy w warszawskich poradniach przeciwgruźliczych.

Dla ułatwienia odbycia kursu zostaną przyznane dla dziesięciu lekarzy stypendja zwrotne w terminie 5 lat, w

wane przez pierwszorządne firmy, liczne prezenty, które otrzymuje przy wejściu wchodząca publiczność, piękne toalety nadobnych pań oraz gościnność panów — wszystko to stanowi o powodzeniu Reduty Artystów, która odbędzie się w salach Hotelu Krakowskiego, dnia 1-go 1930 r. — Wstęp ściśle za zaproszeniami, które wydawane są w Związku Artystów Scen Polskich w Teatrze Wielkim codziennie.

Dziesięciolecie istnienia swego obchodził dobrze zasłużony 6-ty Djon żandarmerji wojskowej, w starwch murach przy ul. Zamarstynowskiej. Podczas apelu wieczornego w dniu 9 bm. oddano hołd całemu legionowi poległych w czasie wojny i w walce z bandytyzmem. Następnego dnia z uderzeniem godz. 9-tej zagał dowódca Djonu, major Ney uroczysty poranek, w którym wzięli udział liczni przedstawiciele lwowskich władz wojskowych z gener. Popowiczem i cywilnych z zastępcą Komisarza Rządu radcą Frankowskim. Po nabożeństwie w kościele garnizonowym odbył się obiad żołnierski, podczas którego ogłoszono bardzo serdeczne toasty.

Kurs dla pisarzy gminnych. Tymczasowy Wzdział Samorządowy w likwidacji otwiera w dniu 14 marca br. czterdziesty piąty kurs dla pisarzy gminnych. Podania o przyjęcie wności należy najpóźniej do 10 lutego br. na ręce właściwego wydziału powiatowego, u którego zasięgnąć można bliższych wskazówek.

Na trzy lata ciężkiego więzienia skazany został Fedko Gorzko, który po festynie, odbywającym się w Majdanie koło Żółkwi, poczęstował nożem tak gruntownie Oleksę Dolińskiego, iż ten padł trupem na miejscu. Na ślad mordercy naprowadzili bracia Oleksa i Iwan Zukowie.

STOŁECZNA

Uczony niemiecki w Warszawie. Tajny radca legacyjny, profesor Uniwersytetu lipskiego, dr. Kurt Wiedenfeld wyjechał do Warszawy, aby na zaproszenie Polskiej Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelktualnej wygłosić w Uniwersytecie warszawskim kilka wykładów z dziedziny ekonomji społecznej. W wykładach tych prof. Wiedenfeld poświęci dużo uwagi zagadnieniu koncentracji przemysłu.

Nowy Pasaż. W tych dniach Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń, oparte wyłącznie na kapitałach polskich, nabyło nieruchomości przy ul. Nowy Świat Nr. 19, wyjątkowo rentowną, a dobrze znaną publiczności warszawskiej, mieści bowiem kino Colosseum. Towarzystwo nosiło się od dłuższego czasu z zamiarem nabycia tej posesji. Uzupełnia ona bowiem nie-

ruchomość przy Al. Jerozolimskich Nr. 6, nabytą przed 2 laty. Przylegające do siebie place stanowią niezwykle cenny obiekt, nadający się do stworzenia w przyszłości wielkiego pasażu w tym punkcie, jednym z najruchliwszych w Warszawie.

Ostatnie wiadomości z miasta.

FUTRO DAMSKIE, KRYMSKIE zginęło wczoraj z przedpokoju mieszkania Markusa Frenkla przy ul. Wolność 9, gdzie dostał się nieznanymi sprawca otworzywszy drzwi zapomocą wytrycha lub dorobionego klucza.

SAMOBÓJSTWO. Marja Hołowczak licząca lat 17 służąca prof. Nowickiego przy ul. Kampiana 9 popełniła samobójstwo przez wypicie nieznanego trującego płynu. Po przewiezieniu jej do szpitala powszechnego przez pogotowie, zmarła. Powodem samobójstwa ma być zawiedziono miłość.

UJĘCI NA GORĄCYM UCZYNKU. Eliaz Bandurski liczący lat 36 niejednokrotnie karany i notowany, został przytrzymany na gorącym uczynku włamania do komórki Michała Zarębskiego przy ul. Janowskiej 63 skąd chciał skraść rozmaite rzeczy. — Jan Dolhan pozostający bez zalecia usiłował popełnić wczoraj kradzież kasetki z niestwierdzoną narazie ilością gotówki na szkodę firmy Solf i spółka przy ul. Kaźmierzowskiej 25. Nie wiedło mu się jednak, został ujęty i odstawiony do aresztu.

POD ZARZUTEM OSZUSTWA na szkodę Marka Goligera właściciela składu mąki przy ul. Słonecznej 6 aresztowany został Stefan Maćków liczący lat 25 zamieszkały w Bogdanówce.

ARESZTOWANIA. Dziś przytrzymani zostali przez policję: Jan Hodecki za kradzież wagi sklepowej na szkodę Ewy Błońskiej. — Hryńko Melnyk za kradzież kożucha z wozu stojącego w ulicy Trzeciego Maja na szkodę Andrzeja Szynralewicza. — Albert Baumwoll za usiłowana kradzież rękawiczek z kieszeni palta Jana Gruszeckiego w czasie, gdy ten załatwiał sprawy w Starostwie Grodzkiem. — Julia Klinkiewicz poszukiwana za kradzież futra na szkodę Bronisława Bauera. — Paulina Korneluk celem odstawienia do gminy przynależności. — Władysław Sódoma za kradzież sera jednej z handlarek w rynku. — Władysław Zatwardzicki za usiłowaną kradzież mieszkaniową. — Ewa Tutiaak za kradzież pończoch.

Wiadomości sportowe.

II-GIE WIELKIE OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY HIPPICZNE.

Dnia 18 stycznia otwarte zostaną uroczyste na dużym stadionie Komitetu Imprez Sportowych w Zakopanem II-gie Wielkie Ogólnopolskie Zawody Hippyckie. O znaczeniu ich dla sportu konnego i hodowli konia w Polsce świadczyć może najlepiej fakt objęcia nad nimi wysokiego protektora Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, który pozatem raczył na nie ufundować wielką nagrodę przechodnią Jego imienia, a wreszcie obiecał nawet, o ile Mu na to pozwoli stosunki, przybyć na nie osobiście. W programie przewidzianym jest cały szereg bardzo pięknych i trudnych konkursów hippicznych oraz biegów skjoringowych i ski-skjoringowych. Do konkursów zgłoszono dotąd około 100 koni wysokiej klasy. Udział pierwszorządnych kawalerzystów i jeźdźców zapewnia tegorocznym konkursom hippicznym bardzo wysoki poziom. Okres konkursów hippicznych, trwać będzie od 18 stycznia do 5 lutego.

Niebezpieczeństwo papuziej epidemji.

Ulice Berlina przedstawiają ostatnimi czasy widok równie ciekawy, jak niezwykle: zastępy ludzi idą i jadą z klatkami w ręku, a w klatkach tych mieszczą się papugi, niesione i wiezione do weterynarzy, na stację weterynaryjną Zoologicznego Ogrodu, do rozmaitych instytutów bakteriologicznych i weterynaryjnych stacyj badawczych. Wszystko to są widome oznaki zewnętrzne panującej obecnie epidemczynie w Niemczech, a w Berlinie specjalnie, choroby zwanej „psittacosis” — czyli epidemji papuziej, która ze względu na bezpośrednie nasze sąsiedowanie z Niemcami, poważnie i Polsce zagraża.

Nasilenie tej epidemji jest tak znaczne, że w samym Berlinie umiera codziennie po sześć osób, u których choroba papuzia została stwierdzona. Przebieg jej zupełnie przypomina zapalenie płuc, występujące jako powikłanie grypowe, tak, że z początku lekarze byli pewni, iż mają z tą formą chorobową do czynienia. Kiedy jednak stwierdzono, że 18 wypadków zachorowań takich, i to w formie szczególnie ciężkiej, wydarzało się w domach, w których chorowały albo zdechły hodowane w nich papugi, doprowadził fakt ten na myśl łączności, jaka zachodzić musiała pomiędzy chorobą papug i ludzi. Dalsze obserwacje i badania wykazały, że owo pseudogrypowe zapalenie płuc wybuchało przeważnie u osób, które świeżo nabyły papugi, poczem już wyraźne ślady doprowadziły do ostatnio sprowadzonego transportu papug do Hamburga okrętem „Cap Ancona” i dostarczonych rozmaitym firmom.

Kiedy więc statek ten ponownie zawiał przed kilkoma dniami do portu hamburskiego, przybył na jego spotkanie dyrektor higieniczno-bakteriologicznego instytutu, którego misja polegała na sprawdzeniu nazwiska i adresu każdego nabywcy papugi z tego i poprzedniego transportu. Okazało się, prztem, że źródłem, zasilającym Niemcy w chore, roznoszące zaraze papugi, jest Argentyna.

Przedewszystkiem zajęto się zarejestrowaniem wszystkich pochodzących z Argentyny papug i poddano je szczegółowej obserwacji — przy ich odosobnieniu równocześnie — jest więc nadzieja, że tą drogą zapobiegnie się dalszym infekcjom. Uczeń bakteriologowie berlińscy wyrażają pogląd, że niektóre gatunki ptaków są roznośicielami zarazków chorobowych, podobnie jak istnieją ludzie, będący roznośicielami zarazków tyfusowych specjalnie, jakkolwiek sami mogą być nawet wolni od tej choroby, albo też przebyli ją szczęśliwie i są już zupełnie zdrowi. Liczni specjaliści stwierdzili też, że zarazek „psittacosis” należy do grupy B. zarazka paratyfusu. Jakkolwiek jednak sprawa psittacosis nie jest jeszcze ostatecznie wyświetlona i ustalona, wiadomo już jednak, że w wątrobie chorych papug wykryto drobne szarawe gruzelki, będące, jak się zdaje, głównym siedliskiem infekcji.

Choroba przejawia się u papug wstrętem do jedzenia, smutnym opuszczeniem skrzydeł i bardzo ciężkim oddechem. Stwierdzono również, że choroba ta jest niezmiernie udzielała się i to zarówno innym papugom, jak ludziom. Lekarz i pielęgniarz, zajęci w szpitalu w Hamburgu przy chorym na psittacosis, zarazili się oboje tą chorobą. Jako środek zapobiegawczy zaleca się przedewszystkiem posiadaczom, a zwłaszcza posiadaczkom papug, zarzucenie fatalnego zwyczaju podawania ptakom jedzenia własnymi ustami, a także pozwalania, aby papugi „całowały” swoje właścicielki, albo też gryzły je. Pomijając nawet niebezpieczeństwo zarażenia się „psittacosis”, łatwo przenieść w ten sposób z papugi na człowieka zarazki gruźlicy, na którą cierpi większość papug, importowanych z ciepłego klimatu i stąd łatwo

zauważonej u ptaka niechęci do jedzenia, smutnego opuszczenia skrzydeł i ciężkiego oddechu, zaraz wydaląc ją z domu i oddać do instytutu weterynaryjnego na leczenie. Tylko tą drogą unikniemy grożącej nam epidemji.

Dr. S. C.

Rapacka w Gongu.

Teatr rewji „Lwowski Gong”. Program nr. 7.

Nową premjerę Gongu rozpoczął szereg występów miłego gościa we Lwowie, Haliny Rapackiej, jeszcze niedawno artystki naszych teatrów.

Jak wszyscy wybitni artyści, opuściła i Rapacka Lwów, aby pojawić się w nim w aureoli stołecznej sławy. Dla nas jednak nie trzeba takiej reklamy; my tę artystkę cenimy i za jej własny talent i za spuściznę, jaką wzięła po dwu pokoleniach, związanych nierozwalnie ze sceną.

To też występ Rapackiej we wczorajszej rewji przyjęty został gorącym zachwytem, aż niemiłkące oklaski wywołały dodatki. Zagrała Rapacka w dwu sketsch'ach: jako »Gwiazda z Łucka« i bohaterka w pysznej scenie rozstania kochanków.

Jednak wczorajsza premjera zdobyła serca publiczności nie tylko atrakcją gościa. Cały zespół, do którego z wielkim dla rewji sukcesem przybyli znakomici tancerze: prim. bal. E. Popielewska i baletm. J. Fabjan, złożył dowody pilnej i twórczej pracy Gongu. Pod kierunkiem reżysera Gustawa

Cybulskiego rozwija się rewja coraz lepiej, nabiera tempa, werwy i humoru, bezustannie łączącego widza z aktorem.

Tym razem wszystkie prawie numery programu zasłużyły na korzystnym wyróżnieniu. Do najlepszych należą »Rok 1960«, o komizmie w dobrym gatunku i świetna satyra na urzędowe drogi nieszczęsnego »Tombaka«.

W kreacjach baletowych na pierwsze miejsce wystąpiła podziwu godna para baletmistrzowska, a z kompozycji — »Scene Orientale«, »Gongitka« dobrze wytrzymały konkurencję i z nową parą i z niezapomnianym jeszcze, a już nieobecny w Gongu zespołem Koszusiaków.

Zapowiadali dowcipnie p. P. Laskowski i G. Cybulski. Przy batucie, jak zawsze, kompozytor »Dulcinei«. Dekoracje pomysłowe, zmieniane z błyskawiczną szwędnością. Gdyby tak jeszcze punktualność...

A sala pełna!

G-m.

Z sali koncertowej.

Występ dr. Janiny Fränklówny.

W sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego odbył się w czwartek, 16 b. m. koncert śpiewaczki p. dr. Janiny Fränklówny. Głos jej, niezbyt wielki, ale o miłej barwie brzmienia należy do typu sopranów liryczno-koloraturowych. Pełny i silny w rejestrze górnym, ale zbyt mało wyrównany i wygładzony w średnicy nie nadaje się do takich pieśni, jak »Du bist die Ruh« Schuberta, lub pieśni Pergolesiego, które wymagają idealnej jednolitości barwy głosu, oraz absolutnego legata w prowadzeniu melodji. O wiele lepiej brzmiały arje, zwłaszcza arja Mozarta z Fletu zaczarowanego, w której śpiewaczka ukazała nam swą bardzo dobrą technikę koloraturową. Większe skoki interwałowe, zwłaszcza w górę, były nieco zbyt ostro atakowane (np. »La Danza« Rossiniego), tony wysokie nie zawsze utrzymane w tej samej wysokości i czystości do końca trwania.

Pod względem głosowym, najlepiej, najbardziej jednolicie wypadła pieśń Friemanna, z arj — arja z Turandot Pucciniego. Dużą kulturę muzyczną i inteligencję wykazała śpiewaczka w interpretacji pieśni Schumanna i Marxa. Bardzo miło były ujęte również pieśń Niewiadomskiego »Indele i Mendele«, oraz »Życzenie« Chopina, zaśpiewane na bis. — W doborze akompanjatora nie była p. Fränklówna szczęśliwa. P. Kopp zapomniał zdając się o istnieniu prawego, a przede wszystkim lewego (!) pedału, przez co akompanjament wypadł ostro, bez legata, i za głośno, co np. w pieśni Schuberta było rzeczywiście rażącym. Akompanjament ma przeciw tworzyć podstawę i tło dla śpiewaka; gra p. Koppa — nie dała p. Fränklównie ani jednego ani drugiego.

Zastępca.

Tygodniowa Bibliografja Regionalna z Województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego

opracowana przez Bibliotekę Uniwersytecką we Lwowie na podstawie wpływów za czas od 1 do 9 stycznia 1930 r.

Dybowski Benedykt: Pamiętnik dra Benedykta Dybowskiego od roku 1862 zaczawszy do roku 1878 Lwów 1930 Wydawnictwo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich (Z drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie) str. 627, nlb. 1, 31 fotografii poza tekstem, 8^o.

Jampoler [Saul] dr. adwokat: Ja tego nie rozumiem. Tłumacz 1929. Nakładem autora. Skład główny w Księgarni „Wiedza” w Tłumaczu. (Z drukarni A. Winterfelda w Tłumaczu) str. 40, 8^o.

Janowski Bronisław prof.: Czy i jak reorganizować obecnie nasze gospodarstwo. Odbitka z „Rolnika”, R. LXI, Nr. 47, r. 1929 Lwów 1929 Z drukarni i Litografji Piller-Neumanna we Lwowie str. 7, 8^o.

Kalendarz Przeciwgruźliczy na rok 1930 Lwów 1930 Nakładem Towarzystwa Walki z Gruźlicą (Lwowska Drukarnia Nowoczesna) str. 152, nlb. 32, 8^o.

Kolontaj Aleksandra: Miłość trzech pokoleń Przekład z rosyjskiego Lwów 1929 Wydawnictwo „Semofor”. — Skład główny: Małopolska Księgarnia — (Czcionkami Drukarni „Słowa Polskiego” we Lwowie) str. 148, 8^o.

Kuchta Jan: Rodzime wiatki lokalne w podaniach o mistrzu Twardowskim. Wydawnictwo z zasiłku Min. W. R. i O. P. Lwów 1929 Nakładem Towarzystwa Ludoznawczego (Odbitka z Kwartalnika Etnograficznego

„Lud” (Z drukarni L. Wiśniewskiego we Lwowie) str. 24, 8^o.

Lewicka Anna: Z naszych pól i lasów. Obrazki z życia zwierząt dla młodzieży polskiej napisała Anna Lewicka Lwów 1930 Nakładem Księgarni wydawniczej L. Igła (Zakłady Graficzne Ski Akc. Książnica-Atlas we Lwowie) str. 302, 8^o.

Przygotowanie, Techniczne przygotowanie i prowadzenie budowy w Dyrekcjach lasów państwowych i nadleśnictwach [Nadpis:] Ministerstwo rolnictwa Dyrekcja lasów państwowych w Łucku. Część pierwsza ciąg dalszy Łuck 1929 str. 42, tablice 2 poza tekstem. Część druga — Łuck 1929 Drukarnia Kurji Biskupiej str. 52, tablice 2 [obydwie części zeszyte razem] 4^o.

Romanowiczówna Zofja: Cienie (Kilka oderwanych kart z mojego życia) Lwów 1930 Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (Z drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie pod zarządem Adama Wierzbickiego) str. 154, nlb. 1, fotogr. 4 poza tekstem 8^o.

Sennik, Najnowszy Sennik babilońsko-assyryjsko-egipski Lwów 1930 Nakładem Drukarni Mieszkańskiej we Lwowie — Skład główny: „Głos Polski” Lwów, str. 88, 8^o.

Sochaniewicz Kazimierz: Trybunał Zamojski (Studjum z dziejów dawnego prawa sądowego polskiego) Zamość 1929. Nakładem Komitetu Obchodu 300-nej rocznicy zgonu

Szymona Szymonowicza. (Osobne odbicie z księgi pamiątkowej p. t. „Symon Szymonowicz i jego czasy). (Drukarnia „Sztuka” Lwów), str. 40, nlb. 1, 8^o.

Sprawozdanie oraz Zamknięcie rachunków Lwowskiego Towarzystwa Akcyjnego Browarów za trzydziesty drugi rok administracyjny t. j. za czas od 1 października 1928, do 30 września 1929. Lwów 1929 Nakładem Towarzystwa. Z drukarni i litografji Piller-Neumanna str. 19, 4^o.

Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie pod redakcją Przemysława Dąbkowskiego sekretarza generalnego Rocznik IX — 1929. Zeszyt 2 Lwów 1929. Nakładem Towarzystwa Naukowego. Z drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. str. 67 — 175, 8^o.

Statut Łuckiego Klubu Polskiego „Ognisko” [Tytuł okładkowy] Łuck 1929. Drukarnia Państwowa str. 20, 8^o.

Steiner Alojzy, em. prof. Sofoklesa Elektra. Przekład z greckiego według wydania Fr. Szuberta Brzeżany [1929]. Nakładem autora. Odbito w drukarni A. Cichockiego w Brzeżanach str. 23, nlb. 1, 8^o.

Szelązek Adolf Bisk.: List pasterski Biskupa Adolfa Szelązka, Pasterza Diecezji Łuckiej, wydany z okazji udzielenia błogosławieństwa przez Jego Świątobliwość Papieża Piusa XI dla Diecezji Łuckiej 1929 r. [Tytuł tylko okładkowy]. Łuck 1929. Druk. Kurji Biskupiej w Łucku str. 6, 8^o.

Zarzycki Jerzy: W obliczu słońca. Stanisławów [1929]. Nakładem „Ziemi Stanisławowskiej”. (Skład główny: Księgarnia Instytutu Wydawniczego „Renaissance” Stanisławów.) (Z drukarni Leona Dankiewicza Stanisławów) str. 32, nlb. 1, 8^o.

Fata Morgana? Z silnych nastrojów drama u 5 dijach za opowiadaniem Mychajła Kocjubynskoho na scenie pererobyla Antonina Matuliwna. Lwów 1930. Nakładem Wydawnictwa Spiłki „Knyżki” (Drukarnia „Sztuka” Lwów) str. 47, 8^o.

Kocjubynskij Mychajło: Fata Morgana, Lwów 1930 zob. Fata Morgana.

Matuliwna Antonina: Fata Morgana, Lwów 1930. zob. Fata Morgana.

Slipyj Josyf O. prof. dr.: Hreko-katolyčka Bohosłowska Akademia i jiji statuty napsaw o. prof. dr. Josyf Slipyj rektor Akademii. Prof. dr. Jos. Slipyj rector Academiae — Græco-catholica Academia Theologica — Lwów 1930 (Z drukarni Szczasnoho Bednarskoho w arendi „Kooperatywy Graficznego Promyslu” u Lwowie) str. 30, 8^o.

Statut Towarystwa im. Lesi Ukrainky w Łucku. (Łuck 1929). Drukarnia M. Sznajdera w Łucku) str. 13, 8^o.

Zbroja do obrony i nastupu. Nauzerk propowidy pro presy [Tytuł tylko okładkowy] Lwów — Stanisławów (1929). Nakładem Towarystwa Bezżennych Swjasczennykiw im. św. Swszcz. Josafata w Stanisławowi. (Z drukarni Szczasnoho Bednarskoho w arendi „Kooperatywy Graficznego Promyslu” u Lwowie) str. 11, nlb. 4, 8^o.

Biblioteka, „Teatralna Biblioteka” W[ydawnyctwa „Rusałka” Rik wyd[annja] VIII. 1929, wyp[usk] X (96) Czubatniwna Stefanija: Zakljate dżereło. Fantastyczna kartyna zi spiwamy i tancjamy na 1 diju (Z notamy do spiwij) Lwów 1929 „Teatralna Biblioteka” (Drukarnia Stawropigijiskoho Instytutu u Lwowie) str. 20, 8^o.

Dudko Fedir: Na zharyszczach. Filmy ukraińskoji borotby 1929—1929 rr. Lwów 1929. Kooperatywna nakładnja „Czerwona Kałyna” Z drukarni Szczasnoho Bednarskoho w arendi „Kooperatywy Graficznego Promyslu” u Lwowie) str. 168, 8^o.

Hej — hu... hej — ha... Almanach „Lisowych Czortiw” [Tytuł tylko okładkowy] Lwów Hrudef 1929 (Drukarnia O. O. Wasyljan u Żowkwi) str. 26, nlb. 6, 8^o.

Jarosławycz [Josyf]: Czortentja, Komedija w 3 dijach, dlja silskich amatorських hurtkiw (Kolomyja) [1929] Nakładem Wydawnictwa „Rekord” (Z drukarni Wilhelma Brawniera w Kolomyji) str. 55, 8^o.

[Kostruba Petro Oleksander] pseud. Kos P. lub T. Iwan Neczuj-Lewyckij Nad Czornym Morem (Geneza charakterystyka osob zmist) napsaw Kos T. Lwów — Ternopil 1929, zob. Biblioteka Literaturno-krytyczna biblioteka cz[yslo] 14.

Pelenyjskij [when] Jurij: Plastowyj hurtok Lwów 1930 Wohni (Wyd-ctwo „Wohni”, Drukowano czerenkamy drukarni Stawropigijiskoho Instytutu) str. 41, nlb. 7, 7 rytcin poza tekstem, 8^o.

Rosja przed widmem głodu.

Jak donoszą z Rosji, wzrasta tam z nastaniem zimy bezrobocie w sposób dotychczas nienotowany. Groź sytuacji powiększa fakt, że armja bezrobotnych i zubożałych włóścian wędruje do miast w poszukiwaniu pracy i skazana jest na najokropniejsze katusze z powodu zimna i braku żywności. Piśma bolszewickie nie tają się z tem, że conajmniej 40 procent ludności wiejskiej nie ma możliwości zarobienia na chleb. Dochodzi do tego, że rząd bolszewicki organizuje po wsiach zbiorowe, wspólne kuchnie, w których więśniacy otrzymują raz dziennie ciepłą strawę.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. I. 720/29. Edykt. Na wniosek firmy Weisskopf & Schwarz w Wiedniu wzywa się posiadacza zaginionego weksla własnego opiekującego na 110 dol. amer. płatnego 15 lutego 1930 w Krośnie akceptant Samuel Leiser ży-

Sąd grodzki. 410 Krosno, 27 grudnia 1929.

Nc V 189/29/4. Na wniosek Michała Karasiewicza w Przemyślu wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej kartki zastawniczej Komunalnej Kasy Oszczędności w Przemyślu Nr. 14169, opiewającej na złoty łańcuszek damski, zastawiony za 70 zł. na rzecz Michała Karasiewicza. Posiadacza powyższej kartki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi

Sąd grodzki, Oddział V. 480 Przemyśl, dnia 3 stycznia 1930.

LICYTACJE.

E. 1475/28. Edykt licytacyjny. Na wniosek Antschla i Chaji Gitli Kastnerów odbędzie się dnia 14 lutego 1930 o godzinie 10 w biurze Nr. 17 licytacja celem zniesienia współwłasności realności whl. 376 i 1672 gminy Komarno, Manesa, Racheli Kochów, Reginy, Seiwa i Leiby Schorów własnych. Cena szacunkowa i najniższa oferta 9809 zł.

Sąd grodzki, Oddział III. 479 Komarno, dnia 11 stycznia 1930.

E. 1570/28/4. Dnia 27 lutego 1930 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja połowy realności lwh. 1822 księgi grunt. gminy Skawina, wartości 1825 zł. Najniższa oferta 2440 zł.

Sąd grodzki. 481 Skawina, dnia 9 stycznia 1930.

E. 3680/29/6. Edykt licytacyjny. Dnia 18 lutego 1930 godzina 8'30 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedana zostanie realność wiejska whl. 1696 gminy Korczyn. Dalsze szczegóły w edykcje wymienione. Najniższa oferta 155 zł.

Sąd grodzki, Oddział III. 482 Skole, dnia 15 stycznia 1930.

E. 2/29/8. Edykt licytacyjny. Dnia 17 lutego 1930 godzina 9 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedana zostanie realność wiejska whl. 117 gminy Pohar. Dalsze szczegóły w edykcje wymienione. Najniższa oferta 1398 zł.

Sąd grodzki, Oddział III. 483 Skole, dnia 15 stycznia 1930.

E. 1321/28/9. Edykt licytacyjny. Dnia 3 marca 1930 godzina 10 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedana zostanie realność wiejska whl. 2822, 2290, 2292 gminy Synowódzko wyżne. Dalsze szczegóły w edykcje wymienione. Najniższa oferta 5012 zł.

Sąd grodzki, Oddział III. 484 Skole, dnia 15 stycznia 1930.

E. 3365/28/13. Edykt licytacyjny. Dnia 18 lutego 1930 godzina 9 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedana zostanie realność wiejska whl. 319 gminy Pohar. Dalsze szczegóły w edykcje wymienione. Najniższa oferta 709 zł.

Sąd grodzki, Oddział III. 485 Skole, dnia 15 stycznia 1930.

E. XII 4816/29. Dnia 19 lutego 1930 godzina 9 biuro Nr. 60 odbędzie się na wniosek Dymitra Bajraka licytacyjna sprzedaż realności whl. 3177 gminy Stanisławów, 2 domy murowane przy ulicy Zarwańskiej własności Ciupy Weissmann. Wartość szacunkowa 39862 zł. 05 gr. Najniższa oferta 19931 zł. 03 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział XII. 486 Stanisławów, 31 grudnia 1929.

E. XI 1710/29. Strona zobowiązana Zareta Olexincer i tow. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek z dnia 8 czerwca 1929 strony egzekwującej Henryki Parnasowej odbędzie się dnia 26 lutego 1930 o godzinie 11 przedpołudniem w biurze Nr. 27 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. kat. Tarnopol, whl. 4965, oznaczenie realności: pbd. lkat. 1397/3, pgrt. 689/2, wartości szacunkowej 66.560 zł., najniższa oferta 33.280 zł., whl. 4975 pbd. 1397/4 z domem jednopiętrowym, whl. 3996/a pgrt. 689/3 z domem jednopiętrowym, wartości szacunkowej 22.330 zł., najniższa oferta 11.165 zł. Do realności whl. 4965 i 4975 ks. gr. Tarnopol należą następujące przynależności: Dom jednopiętrowy, oszacowany na 57.360 zł. zaś do realności whl. 3996/a również dom piętrowy, oszacowany na 17.850 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział XI. 487 Tarnopol, dnia 4 stycznia 1930.

SPADKI.

A. 298/29. Marja Pajaczek, prywatna, w Janowie koło Lwowa, zmarła dnia 5 grudnia 1929, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali

dziedzice. Ustanawia się zatem p. Tadeusza Grabowskiego, kontrolora dóbr w Janowie, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść tut. Sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawo do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykazą swe prawa; o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa. 478-3 Sąd grodzki, Oddział I. Janów, dnia 17 stycznia 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa 98/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Natana Sussmana, kupca w Złoczowie, niewypisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Jarosław Baranowski, w Złoczowie. Zarządca ugodowy Dr. Dawid Werfel, adwokat w Złoczowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 31 dnia 6 lutego 1930 o godzinie 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 stycznia 1930. 499 Sąd okręgowy, Wydział IV. Złoczów, dnia 31 grudnia 1929.

Sa 97/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leizora Katza false Gutfleischa, straganiarza w Złoczowie, niewypisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Jarosław Baranowski w Złoczowie. Zarządca ugodowy Dr. Präger, adwokat w Złoczowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 31 dnia 6 lutego 1930 o godzinie 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 stycznia 1930. 498 Sąd okręgowy, Wydział IV. Złoczów, dnia 31 grudnia 1929.

Sa 96/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leona Prägera, właściciela handlu towarów bławatnych w Zborowie, niewypisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy naczelnik Sądu grodzkiego Tadeusz Drzewski w Zborowie. Zarządca ugodowy Mendel Auerbach, kupiec w Zborowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Zborowie dnia 30 stycznia 1930 o godzinie 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 22 stycznia 1930. 497 Sąd okręgowy, Wydział IV. Złoczów, dnia 31 grudnia 1929.

Sa 95/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Abrahama Schimel i Abrahama Grossa, kupców w Złoczowie, niewypisanych w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okr. Jarosław Baranowski w Złoczowie. Zarządca ugodowy Dr. H. Teichman, adwokat w Złoczowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 31 dnia 30 stycznia 1930 o godzinie 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 22 stycznia 1930. 496 Sąd okręgowy, Wydział IV. Złoczów, dnia 31 grudnia 1929.

Sa III 72/29. Uchwała. Postępowanie ugodowe do majątku Mindli Bronner w Szczawnicy zastanawia się po myśli § 56 ord. ugod. 472 Sąd grodzki. Krościenko n/D., dnia 16 grudnia 1929.

Sa 145/29/2. Dozwoleń otwarcia postępowania ugodowego. Dłużnik: Marek Meth, kupiec w Samborze. Na wniosek dłużnika Marka Metha, kupca w Samborze otwiera się po myśli § 1 o. u. postępowanie ugodowe do majątku tegoż. Komisarzem ugodowym ustanawia się Aleksandra Kuczerę sędziego okręgowego w Samborze, zarządcą ugodowym zaś Józefa Dawida Linharda, kupca w Samborze. Wzywa się wierzyteli, aby zgłosili swoje wierzytelności do dnia 4 lutego 1930 w tut. Sądzie okręgowym Wydział handlowy. Audjencję ugodową wyznacza się na dzień 14 lutego 1930 r. godz. 9 sala Nr. 131 II. p. tut. Sądu okręgowego. 467 Sąd okręgowy, Wydział V. Sambor, dnia 31 grudnia 1929.

Sa 93/29/25. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Salomona Armil, kupca w Dolhem zastanowiono. 466 Sąd okręgowy, Wydział V. Sambor, dnia 11 grudnia 1929.

Sa 101/29/14. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Bernarda Metha kupca w Samborze jest zakończone. 465 Sąd okręgowy, Wydział V. Sambor, dnia 9 grudnia 1929.

Sa 31/29. Edykt. W dniu dzisiejszym otwarto postępowanie ugodowe do majątku Kazimierza Cwierniaka, kupca w Krośnie. Komisarzem ugodowym ustanowiono p. Edwarda Galika naczelnika Sądu grodzkiego w Krośnie, zarządcą zaś ugodowym Kazimierza Nowakiewicza kupca w Krośnie. Wierzyciele winni zgłosić swe pretensje w dwóch egzemplarzach najdalej do dnia 8 stycznia 1930 roku, w Sądzie grodzkim w Krośnie, w którym audjencja ugodowa odbędzie się dnia 15 stycznia 1930 roku o godz. 10 rano, w biurze Komisarza ugodowego. Wierzyciele zapragnieni winni ustanowić swego pełnomocnika dla doręczeń w Polsce zamieszkałego pod rygorem składania przesyłek sądowych dla nich do akt sprawy z mocą doręczenia. 462 Sąd okręgowy, Wydział IV cywilny. Jasło, dnia 23 listopada 1929.

Sa 173/29/42. Odmawia się zatwierdzenia ugody między dłużnikami Józefem Baruchem Karlem i Józefem Friedmanem, kupcami we Lwowie pl. Krakowski 10 a ich wierzycielami zawartej na audjencji 6 listopada 1929. 453 Sąd okręgowy. Lwów, 4 grudnia 1929.

Sa 235/29/57. Zatwierdza się ugody zawartą na audjencji ugodowej 5 listopada 1929 między dłużnikiem Samuelem Guttmanem, Lwów, Bilczewskiego 11 a jego wierzycielami. Sąd okręgowy. 454 Lwów, 3 grudnia 1929.

Sa 242/29/46. W sprawie ugodowej Leona Baumwalda właśc. f-y „Matador“ we Lwowie, Podlewskiego 6 zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 24 sierpnia 1929. 455 Sąd okręgowy. Lwów, 5 grudnia 1929.

Sa 202/29/147. W sprawie ugodowej Chaima Perlmuttera we Lwowie Słoneczna 26, wobec przedłożenia przez Ministra Sprawiedliwości czasokresu do przyjęcia ugody odracza się audjencję na dzień 6 lutego 1930 godzina 11 biuro 18. 457 Sąd okręgowy. Lwów, dnia 8 grudnia 1929.

Sa 281/29/45. W sprawie Elżbiety Cyrzik w Zamarstynowie Starka 23 odracza się audjencję ugodową na 7 lutego 1930 godzina 10 biuro 18. 458 Sąd okręgowy. Lwów, dnia 23 grudnia 1929.

Sa 4/30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chaima Sameta, kupca we Lwowie. Komisarz ugodowy Dawid Terkel sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy adwokat dr. Maksymiljan Fried we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 18 dnia 4 marca 1930 o godz. 11 1/2 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 lutego 1930. 456 Sąd okręgowy, Wydział III. Lwów, dnia 8 stycznia 1930.

UZNAJANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 258/29. Jan Przednowek urodzony 1894 w Czyżach jako żołnierz austr. zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 459 Sąd okręgowy. Lwów, 6 września 1929.

T. IV. 90/29. Edykt. Feliks Kotulak syn Józefa i Marii z Maziarzów, urodzony w Jarniówce powiat Jasło, dnia 12 stycznia 1886, jako żołnierz kolony Nr. 212 trendów austr. początkiem listopada 1918. Celem ustalenia dowodu tej śmierci wzywa się o przesłanie wiadomości w ciągu 3 miesięcy. 463 Sąd okręgowy, Wydział IV. niesporny. Jasło, dnia 4 grudnia 1929.

T. IV. 57/29. Edykt. Wiktorja ze Stępienów Słiwowa, wdowa po śp. Antonim, urodzona dnia 1 grudnia 1860 w Woli Łużańskiej, tamże z początkiem 1915 roku w czasie wojny światowej, w śród walk rosyjsko-austrjackich zraniona, umieszczoną została przez wojska rosyjskie w szpitalu powszechnym w Jasle, i tu tegoż roku umrzeć miała. Celem ustalenia dowodu tej śmierci ogłasza się publiczne wezwanie o przesłanie wiadomości o niej w ciągu sześciu miesięcy poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. 464 Sąd okręgowy, Wydział IV. niesporny. Jasło, dnia 19 listopada 1929.

T. 179/29/4. Stefan Koncewicz syn Michała z Błozwy dolnej powołany w roku 1914 jako żołnierz do armii austriackiej od roku 1917 nie daje znaku życia o sobie. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym, a na ponowną prośbę po sześciu miesiącach wyda się ostateczne orzeczenie. 468 Sąd okręgowy, Oddział V. Sambor, dnia 2 października 1929.

T. IV 96/29. Józef Chmiel, urodzony 23 listopada 1895 w Woli dalszej, powiat Łańcut, syn Józefa i Zofji, w roku 1914 wcielony został do 90 p. b. armii austriackiej i walcząc na froncie włoskim. w bitwie na górze „Pasubio“ w dniu 10/7 1916 miał zginąć. — Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 66 Sąd okręgowy. Rzeszów, 6 listopada 1929.

T. 126/29/3. Jan Hałunka, ur. 5 października 1873 w Kozówce pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, w niewoli rosyjskiej zaginął. Na prośbę żony jego Tekli wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Brykowicza w Tarnopolu o zaginionym. 488 Sąd okręgowy, Wydz. V. Tarnopol 9 listopada 1929.

T. 194/29/4. Jan Korajczuk, ur. 8 grudnia 1881 w Załużu pow. Zbaraż, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego na wojnie zaginął. Na prośbę żony jego Pauliny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Rapaporta w Tarnopolu o zaginionym. 489 Sąd okręgowy, Wydz. V. Tarnopol, 25 listopada 1929.

T. IV 48/29. Ignacy Domino, urodzony 24/7 1893 w Budziwoju, powiat Rzeszów, syn Bronisława i Magdaleny, wcielony został w roku 1914 do 40 pp. b. armii austriackiej, z którym w walkach na froncie rosyjskim zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd do sześciu miesięcy. 87 Sąd okręgowy. Rzeszów, 31 października 1929.

T. IV 70/29. Stanisław Soczek, urodzony 17/5 1875 w Stępcinie, powiat Strzyżów, syn Jana i Apolonji, w roku 1914 wcielony do 40 pp. b. armii austriackiej, z którym brał udział w walkach pod Przemyślem, a następnie zabrany do niewoli rosyjskiej, miał umrzeć w roku 1916 w jakimś szpitalu w gubernji Jurajew. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo za rozwiązane wzywa się, aby zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata Dra Stefana Hakalę w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, o zaginionym do sześciu miesięcy. 88 Sąd okręgowy. Rzeszów, 2 listopada 1929.

T. IV 98/29. Władysław Klus, urodzony 25 września 1888 w Klicku, powiat Przemyśl, syn Tomasa i Marii z Olbrychtów, przydzielony w 1914 do austr. 17 pp. obrony krajowej, wyruszył na front rosyjski i w 1914 pod Lublinem zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 89 Sąd okręgowy. Rzeszów, 7 listopada 1929.

T. 209/29/5. Konrad Koszil, urodzony 2 grudnia 1878 w Lubiankach niższych, powiat Zbaraż, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie zaginął. Na prośbę żony jego Paraskiewy wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Rapaporta w Tarnopolu o zaginionym. 490 Sąd okręgowy, Wydz. V. Tarnopol, 12 listopada 1929.

T. 235/29/3. Józef Zabłocki, syn Józefa i Elżbiety, urodzony dnia 18 lutego 1890 r. w Baworowie wymigował przed 22 laty do Ameryki na zarobek i od tej pory brak o nim wiadomości. Na prośbę Anny z Zelmańców Zabłockiej wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Rosena w Tarnopolu o zaginionym. 491 Sąd okręgowy, Wydz. V. Tarnopol, 6 grudnia 1929.

T. 242/29/3. Michał Gardziejewski, syn Daniela i Marii Chmielewskiej, urodzony dnia 10 września 1884 w Romanowem Siole, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego padł w boju. Na prośbę Katarzyny Gardziejewskiej wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Kałyna w Tarnopolu o zaginionym. 492 Sąd okręgowy, Wydz. V. Tarnopol, 6 grudnia 1929.

T. 246/29/4. Mikołaj Pańczyszyn, ur. 19 maja 1890 w Dolżance pow. Tarnopol 1909 roku wydalł się do Rosji i od 1914 nie daje o sobie znaku życia. Na prośbę siostry jego Anastazji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Kałyna w Tarnopolu o zaginionym. 493 Sąd okręgowy, Wydz. V. Tarnopol, 22 listopada 1929.

T. 247/29/4. Iwan Romanów, ur. 21 czerwca 1888 w Demamoryczach pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego na wojnie zaginął. Na prośbę siostry jego Kseni wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora dra Jakimczuka w Tarnopolu o zaginionym. 494 Sąd okręgowy, Wydz. V. Tarnopol, 22 listopada 1929.

T. 269/29/3. Marcin Fudali, urodzony w Zabojkach, dnia 23 lipca 1869 roku, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego zaginął na wojnie. Na prośbę żony Katarzyny Fudali wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Kałyna w Tarnopolu o zaginionym. 495 Sąd okręgowy, Wydz. V. Tarnopol, 6 grudnia 1929.

ZMIANA NAZWISK.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI. L. A. C. 10 nazw. We Lwowie, dnia 11 stycznia 1930.

OGŁOSZENIE. Antoni Stanisław (2-im.) Eder, syn Antoniny, urodzony we Lwowie dnia 14 kwietnia 1923 zamieszkały we Lwowie, wniosł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego „Eder“ na nazwisko „Dybczak“.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciagu dni 9 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“, które równocześnie zarządza się. 461

ZA WOJEWODĘ: Naczelnik Wydziału. Kwaśniewski w. r.

Zmniejszenie kontyngentu emigrantów polskich do Australji w r. 1930.

Rząd Związku Australijskiego zawiadomił władze polskie, iż kontyngent emigrantów z Polski, zamierzających wyjechać do Australji w r. 1930,

został zmniejszony do 150 osób. W roku 1929 kontyngent polski wynosił 300 osób.

Giełdy.

GIĘDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 17 stycznia 1930.
Na Giełdzie akcyjnej obroty liczniej, przy częściowo wyższej tendencji. — W szczególności awansowały znacznie w cenie papiery państwowe oraz akcje Banku Polskiego (poszukiwane z powodu 20-złotowej dywidendy). Płacono za dolarówkę 87 zł., pożyczkę inwestycyjną 123, Bank Polski 180 i 182 zł.
W dziale papierów dywidendowych kupowano Bank Przemysłowy. Przy braku zaoferowania, poszukiwano akcji Tospów.
Poza Giełdą dokonywano transakcji Jawornem po zł. 16.

*

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8'87 i 3/4. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8'89 i 1/2—8'8965, Londyn 43'37—43'40, Zurych 172'40—172'55, Berlin 212'85—212'95, Wiedeń 125'35—125'45, Praga 26'35—26'38.

GIĘDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 17 stycznia 1930.
Na Giełdzie tylko egzekutywna sprzedaż otrąb pszenicznych, za które uzyskano cenę kupna w ramach dotychczasowych notowań. Pozatem sytuacja bez zmiany.
Tendencja niżkowa, usposobienie słabe.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIĘDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)		złotych	
	od	do	
pszenica dworska ex 1929	35.50	36.50	
pszenica zbiorowa ex 1929	32.75	33.75	
żyto jednol. ex 1929	21.75	22.25	
żyto zbiorowe ex 1929	21.00	21.50	
jęczmień browarowy	17.00	17.50	
jęczmień przemysłowy	17.00	17.50	
jęczmień pastewny	17.75	18.75	
owies małop. ex 1929	23.50	24.50	
kukurudza	3.00	3.50	
ziemniaki przemysł.	7.00	8.50	
fasola biała	40.00	50.00	
fasola kolorowa	50.00	55.00	
fasola krasa	30.50	35.50	
groch 1/2 Victoria	23.75	26.75	
groch polny	24.00	25.00	
bobik	25.75	26.75	
wyka czarna	24.00	25.00	
wyka szara	8.50	9.50	
siano słodkie pras.			

Przedruk wzbroniony!

RÉNÉ PUJOL.

14)

S. O. S.

przełożyła z oryginału Iza Glinka.

— A historia z telefonem? Przecież także nie dowiedzieliśmy się niczego.

— Czy pan wie, naczelniku, że początkowo miałem podejrzenie na Givrac'a? — przyznał się Chapotard.

— Ja także. Wydawał mi się niepewny od pierwszego dnia, choć jest niewinny jak nowonarodzone dziecko... To nie on posługiwał się telefonem. Zresztą w jakim celu? Nie zna nawet nikogo w okolicy.

— Małgorzata także, zresztą jest za głupia.

Poczta pana Givrac'a i jego gospodyni była starannie przeglądana przez komisarza, ale Thevenin zadawał sobie tylko niepotrzebną robotę odklejania kopert. Przychodziły rachunki ze sklepów, katalogi, gazety, zresztą żadnych listów.

— Tajemnica nie wyjaśniła się nawet w części — rzekł zamyślony komisarz. — I nie będziemy mogli jej wyjaśnić, dopóki nie poznamy pobudek zbrodni.

— Bedziemy długo czekać... — Zabijają z zemsty, z chęci zysku, z miłości, przez nieostrożność... Z którą z tych pobudek mamy czynienia?

— Gdybyśmy mogli stwierdzić tożsamość ofiar! — westchnął Chapo-

tard. — Ale i tu nic. Żadnej wskazówki... Niema nawet znaków na guzikach ubrania.

Skrzek klaksona przerwał policjantom posępne rozważania. Obejrzawszy się, spostrzegli inżyniera z przyjacielem, którzy już zatrzymali auto.

— Dokąd to panowie? — zapytał Sempé.

— Idziemy do Roquefort — odpowiedział Thevenin. — Chcą tam skorzystać z naszej obecności w okolicy w celu przeprowadzenia dochodzeń w sprawie spalonych młynów.

— Wracamy właśnie stamtąd. Byliśmy nawet dalej, bo w Boussens.

— No, i widzieliście tam co ciekawego?

— Niewiele.

Inżynier wskazał ręką cztery wysokie kominy fabryczne, których wierzchołki widać było ponad drzewami.

— Chcieliśmy zwiedzić tę fabrykę, ale nam się nie udało. Okazało się, że trzeba mieć specjalne pozwolenie. Jest to fabryka chloru.

— ... i gazów.

— Gazów trujących?

— Zdaje się... Do widzenia panom, musimy iść dalej.

— Powodzenia! — krzyknął Sempé, puszczając w ruch maszynę.

— Idjota — mruknął Chapotard.

— Z takim życzeniem człowiek może być pewny pecha na cały dzień.

— Jesteś przesądny?

— Tak, naczelniku!

Przeszli kilkadziesiąt metrów w milczeniu, wreszcie odezwał się Thevenin:

— Ci dwaj Paryżanie są bardzo

GIĘDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 stycznia 1930

Bank Dysk.	124.00	Modrzewów	16.00
Bank Handl.	118.00	Ostrowiec B.	66.00
Zw. Sp. Zar.	78.50	Starachowice	21.00
Bank Polski	180.00	Syndyk. roln.	19.00
Dąbrowa	60.00	Zieleniewski	60.00
Sila i światło	90.00	Zawiercie	10.50
Spiess	98.00	Haberbscu	104.50
Warsz. cuk.	26.50	Borkowski	07.50
Węgiel	50.00	Bank Małop.	27.00
Cegielski	49.00	Siersza d.	29.50
Lilpop Rau	36.50	Rudzki	28.50
Bank Zachod.	73.00	Spirytus	21.00
Firlej	34.00	Wysoka	235.25

GIĘDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 17 stycznia 1930

Berlin	169.57.00	Czerniowce	46.25
--------	-----------	------------	-------

POLITECHNIKA LWOWSKA

L. 65/30

Lwów, dnia 14 stycznia 1930 r.

KONKURS.

Politechnika Lwowska we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na dostawę muniurów t. j. ubrań służbowych dla państwowych funkcjonariuszów niższych.

Ubrania służbowe składać się mają z kompletów:

Płaszcz, kurtka (bluza), spodnie, czapka (maciejówka). Kolor sukna ciemno-popielaty. Płaszcze wykonane na ciepłej podszewce. Zamówienie obejmie 83 kompletów.

Kredyt udzielony na ubrania służbowe wynosi po zł. 166.— za każdy komplet. — Oferty należy wnieść do dnia 28 stycznia 1930 r. włącznie, w kopertach zamkniętych z napisem „Mundur Politechniki Lwowskiej” w Intendanturze Politechniki w godzinach urzędowych.

W ofercie winne być uwidocznione ceny jednostkowe i dołączone próbki materiałów, a nadto uwidoczony termin, do którego oferujący zobowiązuje się wykonać zamówienie i zobowiązanie gwarancji co do materiału i robocizny, dla płaszczy na lat trzy, na inne części munduru na rok jeden.

Dr. WEIGEL

Rektor

Dr. BRONISŁAW OW CZARSKI

przyjmuje w chorobach wewnętrznych od 10—12 i 5—6. Lwów — Pickarska 39. Telefon 12-27. 9667 3

Budapeszt	124.18.00	Austr. kol. p.	22.80
Bukareszt	4.21.01	Goleszów	261.00
Kopenhaga	189.70	Cement	90.00
Londyn	34.55.07	Browary	117.00
Medjolan	37.15.00	Alpiny	34.65
N. Jork	70.09.45	Berg u. Hüt.	846.00
Paryż	27.88.00	Poldi Hütten	171.00
Praga	20.98.50	Prager Eisen	438.00
Warszawa	79.84.00	Rima	103.90
Zurych	137.20.00	Skoda	368.00
Renta majowa	01.04	Siersza	14.05
Renta lutowa	1.01.0	Silesia	13.10
Dunaj S. Adria	91.00	Zieleniewski	45.50
Bankverein	21.30	Apollo	105.50
Bodenkredit	94.00	Fanto	4.24
Kreditanstalt	51.10	Karpaty	4.11
Hipoteczny	63.50	Galicja	29.00
Kompas	12.75	Nafta	28.06
Länderbank	27.40	Schodnica	10.06
Unionbank	—	Rakiszawa	—
Kolej półn.	10.18.00	Bank Małop.	0.15

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa

LM. 6255/30/W. III.

Lwów, dnia 16 stycznia 1930 r.

LICYTACJA.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje publiczny przetarg ofertowy na najem lokali sklepowych w rzeczywistości miejskiej przy ul. Stryjskiej l. 76, oznaczonych numerami 1, 2, 4 do 6, oraz przy ul. Stryjskiej l. 66, oznaczonych numerami 1 do 6.

Blizsze warunki do przeglądnięcia w godzinach 11—14 w III Wydziale Magistratu, Ratusz, III piętro, drzwi Nr. 116.

Termin wnoszenia ofert w zapieczętowanych kopertach, zaopatrzonej napisem: „Oferta na sklepy przy ul. Stryjskiej”, a zawierających nadto kwity na złożone w Kasie miejskiej wadium w wysokości trzymiesięcznego oferowanego czynszu najmu za każdy lokal z osobną upływ w dniu 27 stycznia 1930, poniedziałek, godz. 13 w południe. 475

Zastępca Komisarza Rządu:

Dr. TADEUSZ OBMINSKI m. p.

ANTYCZNE Meble, Obrazy, Dywany, Szkło i Porcelanę kupuje za gotówkę Lamus Romanowicza 10 Tel. -5268

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM niniejszem zaginioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Stanisławów na nazwisko Nykoły Wolyna s. Petra i Maryji, ur. w r. 1889 w Delatynie, pow. Nadwórna i tamże zamieszkałego. 476

STANISŁAW KOCAN, urodzony w roku 1898, zamieszkały w Łdzianach, p. Kalusz unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kalusz. 477

mili, ale działają mi na nerwy. Nie wtrącam się do ich spraw... Czemu oni wtrącają się do naszych?

— Zabawiają się w detektywów — odpowiedział Chapotard. — Skutki lektury Conan Doyle'a. Laury Sherlocka Holmesa nie dają im spokoju.

— Są niedyskretni, widać ich wszędzie... Ich manja przeprowadzania śledztwa na własną rękę obudziła z pewnością czujność zbrodniarzy.

— Bądźmy sprawiedliwi, naczelniku. Bez nich nie znaleźlibyśmy tego umrzyka w lochach.

— Możliwe, ale przez tego trupa tracimy czas na próżno. Wciąż mi się zdaje, nie umiem sobie zresztą wytłumaczyć, dlaczego, że są dwie różne sprawy.

— Różne czy też nie, pozostają niewyjaśnione — westchnął Chapotard.

Zakrzusili się obaj nagle od ostrego zapachu, który wiatr przywiał w ich stronę.

— Nie pachnie tutaj — rozłożył się Chapotard. — Takie fabryki powinno się budować w pustyni, a nie w miejscach, gdzie są ludzie.

— A propos fabryki... rzekł Thevenin — czy jesteś pewny personalu?

— Najzupełniej. Zresztą bardzo mało ludzi w niej pracuje i wszyscy oprócz dyrektora, dwóch inżynierów i rysownika, są stałymi mieszkańcami okolicy.

— Żaden z tych ludzi nie jest podejrzany?

— Żaden. Zresztą sam pan przeglądał dane o nich, które nam przesyłano z policji.

Prawda. Nie mamy tam czego szukać. Mój stary, obawiam się że awans, który dostaniemy, nie będzie miał nic wspólnego z wykryciem tej sprawy.

— Nic jeszcze mi wiadomo, naczelniku.

Podczas gdy obaj policjanci wiedli tę rozmowę, podtrzymywaną bez entuzjazmu, Sempé i Vallé rozmawiali na ten sam temat.

— Nie dowiemy się niczego więcej — mówił inżynier.

— Zdaje się, że masz rację — zgodził się literat.

— Trzeba myśleć o powrocie do Paryża.

— To będzie chyba najrozsądniejsza. Zwłaszcza, że mój wydawca zaczyna pisać do mnie listy, pozbawione wszelkiego wdzięku.

— Minie także wzywają. Muszę się przygotować do wystawy radiowej.

— A przytem nadużywamy gościności tego pocziwego Givrac'a.

Givrac nie skarżył się na to i dnak. Wprost przeciwnie: za każdym razem gdy jego gości zaczęli mówić o wyjeździe, wykrzykiwał z wyrzutem:

— Czy państwo tak bardzo nudzą się u nas?

A Małgorzata dodawała:

— Proszę jeszcze pozostać z nami. Gdy państwo wyjadą do Paryża, dom będzie mi się wydawał tak pusty, że chyba umrę z nudów.

(C. d. n.)

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w ogłoszeniach i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronach tekstowych 50 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należność pocztowa opłacona ryczałtem.